№ 123 (2923). Warszawa, ŚRODA 5 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

tow. JÓZEF WOŹNIAK

członek Dzielnicy Praskiej P. P. S., zginął od kuli bojówki komunistycznej w manifestacji 1-go Maja

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Zbawiciela na cmentarz Powązkowski nastąpi w czwartek 6 b. m. o godz. 4 m. 30 pp.

Dla oddania czci poległemu Towarzyszowi zaprasza się Dzielnice P. P. S. i Związki Zawodowe.

Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS.
Komitet Dzielnicy Praskiej PPS.

Towarzysze i Towarzyszki!

Składajcie ofiary na urządzenie pogrzebu tow. Józefa Woźniaka. Ofiary przyjmuje Administracja „Robotnika".

Strajk powszechny w Anglji.

W całej Anglji wre niebywała jeszcze w dziejach walka strajkowa. Pięć miljonów robotników przyłączyło się do miljona górników w obronie ich płac i czasu pracy. Stan wyjątkowy zawieszony został w całem Zjednoczonem Królestwie, które chełpi się najszerszemi swobodami obywatelskiemi. „Komisarze cywilni" z pośród członków Rządu mianowani zostali dla rządzenia krajem i obdarzeni są nadzwyczajnemi pełnomocnictwami; komisarze ci — dobrani z młodszych podsekretarzy stanu i posłów z grupy rządowej, rzecz znamienna, są w większej części byłymi wojskowymi. Niedawno założona instytucja samopomocy technicznej — angielska S. S. S. — która powstanie swe zawdzięcza groźbie strajku węglowego w lipcu ub. roku, dopuszczona została oficjalnie przez Rząd konserwatywny do objęcia placówek, opuszczonych przez robotników. Praca tej „samopomocy" jest narazie zupełnie bezskuteczna; bo i koleje żelazne w całem państwie stoją, i kolejki podziemne w Londynie, i autobusy i fabryki i biura w większej części, i, rzecz jasna, wszystkie kopalnie.

Olbrzymi Londyn tonie w ciemnościach. Okręty z ładunkami węglowemi zawracane są do portów rodzinnych, a w portach tych ruch ustał.

Arystokracja angielska i bogatsza burżuazja w „patrjotycznym" przestrachu ucieka przed tem widmem Rewolucji socjalnej w pełni sezonu towarzyskiego snobów i próżniaków. Ale olbrzymia większość ludności wysp brytyjskich nie wykazuje paniki i, choć cierpi z powodu naruszenia normalnego biegu życia, z sympatją przygląda się tytanicznej walce robotników o byt i o rozwój gospodarczy Anglji.

Komitet Kongresu Związków Zawodowych, czyli naczelna instytucja zawodowa, obraduje w Londynie w permanencji. Komitet objął naczelne kierownictwo całą akcją strajkową, włączając górnictwo. Zdawna przygotowany plan, został wprowadzony w życie: Kongres zawodowy oświadczył, że obejmuje w swe ręce nietylko prowadzenie strajku powszechnego, ale i zapewnienie krajowi najniezbędniejszych konieczności. Wykonaniu planu Kongresu, zabezpieczającego jednocześnie te konieczności i nie narażającego na szwank akcji strajkowej, stoi jednak na przeszkodzie wystraszony Rząd p. Baldwina, który postarał się o częściowe zawieszenie Konstytucji i poszedł na niebezpieczny eksperyment „samopomocy" prowokacyjnej.

Takie jest położenie Anglji w pierwszym dniu strajku powszechnego, wywołanego lokautem ze strony właścicieli kopalń. Bo 1 maja wybuchł nie strajk górników, lecz **nastąpił lokaut;** to przemysłowcy węglowi, to baroni kopalniani sprowokowali miljon górników **żądaniem zwiększenia godzin pracy przy jednoczesnem zmniejszeniu płac.**

Cały proletarjat angielski wobec tego lokautu, któremu nie umiał zapobiedz słaby Rząd, stanął w obronie górników. Nie powtórzyła się już tragedja z 1921 roku, nie powtórzył się „czarny piątek", kiedy kolejarze i pracownicy transportowi odmówili pomocy górnikom. Teraz tow. Thomas, najbardziej prawicowy z zawodowców, były minister kolonji, stoi w rzędzie kierowników akcji, upełnomocniony przez najbardziej lewicowego tow. Cook'a, sekretarza górników. Teraz naprawdę zapanował jednolity front robotniczy, zawodowy i socjalistyczny.

Bo nietylko o górników tu chodzi, nietylko o ich płacę i czas pracy. Rozgrywa się wielka walka społeczna o dalsze losy gospodarki społecznej potężnej Anglji. Walka idzie o to, czy Anglja ma dalej tonąć w geszefciarstwie kapitalistycznem, w gromadzeniu kapitałów kosztem wyzysku mas robotniczych i krajów zamorskich, czy ma trwać w złudnym dobrobycie kilkudziesięciu tysięcy bogaczów, aby narazić się na znacznie groźniejsze w przyszłości zatargi społeczne — czy też ma dokonać u siebie nowej rewolucji gospodarczej, jaką przeprowadziła z taką korzyścią dla siebie przed stu laty.

Górnicy, a za nimi i wszyscy inni pracujący Anglji, stając w obronie swych płac i swego bytu, żądając reorganizacji przemysłu górniczego na rozumnych podstawach, domagając się **„racjonalizacji" górnictwa** — co jest nieodłączne od jego nacjonalizacji (unarodowienia) — są bojownikami o lepszą przyszłość, o rozwój i dobrobyt całego narodu i całego kraju. Chcą, aby robotnik, stanowiący większość w społeczeństwie, był dobrze opłacany i posiadał taką siłę nabywczą, aby przyczynił się do pomnożenia wytwórczości i obrotu. Chcą, aby przemysł górniczy, prowadzony według przestarzałych metod, został przekształcony w duchu postępu technicznego i gospodarczego. Chcą, aby dochody z tego przemysłu, z posiadania terenów węglowych, płynęły do skarbu powszechnego. Dlatego jedność panuje w proletarjacie angielskim, dlatego niema rozdwojenia i rozdźwięku.

Walce tej z zapartym oddechem przyglądają się robotnicy świata całego. Angielski robotnik na swoim odcinku na szeroką skalę przedsięwziął ofensywę na osłabione i zmurszałe pozycje kapitału. Może być pewny poparcia i sympatji klasy pracującej innych krajów, tak, ze względu na swój cel doraźny, utrzymanie stopy życia miljonowej rzeszy górniczej, jak i ze względu na to, że angielski strajk powszechny jest wielkim i wspaniałym czynem solidarnej, olbrzymiej walki o przebudowę ustroju społecznego.

Towarzyszom angielskim z całego serca życzymy rychłego i świetnego zwycięstwa! **J. S.**

—::o::—

Za rządów „liberalnego" p. Skrzyńskiego i nie mniej „liberalnego" p. Raczkiewicza...

NA KRESACH, JAK ZA CARSKICH CZASÓW.

Od tow. Józefa Machaya otrzymaliśmy list następujący:

Dnia 13 kwietnia zostałem skazany przez starostę Baranowickiego **na 2 mies. aresztu** (administracyjnie!). Dnia 27 kwietnia wniosłem odwołanie do wojewody, dnia 28 kwietnia starosta pojechał specjalnie do Nowogródka, gdzie zawiózł moje odwołanie, które natychmiast załatwiono odmownie — i następnego dnia zostałem rano aresztowany! Dla aresztowania mnie przybyło 3 policjantów oraz kilku wywiadowców policji politycznej. Odstawiono mnie na etap w Baranowicach, gdzie zamknięto mnie w 1 i pół m. szer. i 3 m. długości ciemnej komórce. Wieczorem, nie pozwoliwszy porozmawiać ani też dać zleceń żonie, razem z innymi aresztantami odstawiono mnie na dworzec, nie dozwalając nikomu podejść do mnie. Na posterunku policyjnym kolejowym spisano znów nowy protokuł za rozszerzanie odezw 1-szo majowych!! Z Baranowicz odstawiono mnie do Słonimia, gdzie znów spędziłem noc na punkcie aresztanckim, razem z bandytami i pijakami. W ciągu 24 godzin nie dano mi żadnego pożywienia. Z aresztu policyjnego odstawiono mnie do więzienia w Słonimiu, gdzie odsiaduję karę. Nie pozwolono mi książek zabrać, stosują do mnie ten sam regulamin co do więźnia skazanego na więzienie.

W ciągu 15-tu dni zostałem skazany i aresztowany dla odbycia kary. Zastanawiający pośpiech, tembardziej, że Starostwo Baranowickie słynie z tego, że niektóre sprawy n. p. ogłoszenie o unieważnieniu zaginionego dokumentu wojskowego załatwia po przeszło pół roku! Chodziło w tym wypadku specjalnie o **usunięcie mnie na 1-y Maja,** aby uniemożliwić manifestację. Siedzę w warunkach strasznych, wszy, robactwo, brud, niechlujstwo. Karmią zgniłemi ziemniakami itp. W więzieniu biją ludzi, co opowiadają mi współtowarzysze więzienia. W celi, w której jestem umieszczony, 4x6 m., pomieszczono około 40 ludzi, a podobno pchają do 50 ludzi.

Józef Machay,
przewodniczący Komitetu PPS.
Baranowicze.

30 kwietnia 1926 r.

W dzisiejszym numerze

1 Maja w Zagłębiu Dąbrowskim.

(Korespondencja własna).

Święto 1 Maja obchodzone było w całym Zagłębiu Dąbrowskim uroczyście.

Nieczynne były całkowicie kopalnie: „Renard", „Koszelew", Paryż, Huta Bankowa, na Grodźcu, „Jowisz", „Marja" — walcownia „Renarda" — kopalnia „Flora", „Mortimer", fabryki metalowe i przędzalniane. W kilku zaledwie kopalniach pracowało od 15 — 30 proc. robotników.

Rada Miejska m. Sosnowca uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu w dn. 29 kwietnia aby 1 maja praca była całkowicie zawieszona zarówno w Magistracie — jak i na robotach miejskich. Jednogłośnie również uchwalono nazwać ul. Szenowską — ul. 1 Maja.

Identyczne uchwały zapadły tego samego dnia na posiedzeniu Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

W dniu 1 Maja na gmachach obu Magistratów przez cały dzień powiewały czerwone sztandary z herbami miast.

Na 11 godz. przyszły do Sosnowca pochody z dzielnic Pogoń, Sielec, Dębowa Góra, Piaski i Czeladź.

Wiec odbył się na placu około teatru miejskiego.

Przemawiali pos. tow. **Stańczyk,** tow. dr. **Pawełek** i radny **Sadowski.**

Przemówienia przez cały czas zakłócała dzikim wyciem i gwizdaniem — spółka komunistów, tak zw. niezależnych socjalistów i faszystów. Te trzy warcholskie grupki w dn. 1 Maja zawarły sojusz, aby sprowokować wiec. W pewnej chwili rzucili się, by szturmem zdobyć trybunę, lecz natrafili na szeroki mur robotników i zostali zatrzymani na miejscu. Na zupełne wyrzucenie tych prowokatorów prezydent tow. Bień nie pozwolił, aby nie wywołać dalszych zajść.

Po uchwaleniu rezolucji, pochód ruszył ul. Piłsudskiego i 3 Maja, pod lokale dzielnic P. P. S., gdzie został rozwiązany. Część pochodu z dzielnicy „Czeladź" poprowadził dalej tow. **Bergier** i pos. **Stańczyk.** Na końcu tego pochodu maleńka grupka komunistów wywiesiła swój sztandar. Za Sosnowcem — oddział policji konnej uderzył na tę grupę i rozproszył. W pewnym momencie policja już miała użyć karabinów, lecz dzięki interwencji posła Stańczyka, nie doszło do strzelaniny. Po tym incydencie tow. Bergier doprowadził pochód bez przeszkód do celu.

Wieczorem, w teatrze miejskim, odbyła się uroczysta akademja pierwszomajowa, którą zagaił przewodniczący Okręgowego Związku T. U. R. tow. **Radek** — powołując do prezydjum prezydenta tow. **Bienia,** inż. **Uthkego,** radnych: **Sadowskiego, Lebiedzkiego i Kurka** star.; przemówienia wygłosili tow. dr. **Pawełek** i pos. **Stańczyk,** poczem odbyła się piękna część koncertowa.

Drugi wspaniały pochód i wiec, złożony z kilku tysięcy osób odbył się na **Niwce.** Piękne przemówienie wygłosił tow. radny **Kurek mł.** Rezolucję C. K. W. uchwalono przez aklamację.

W Dąbrowie Górniczej — pochód w tym roku był o wiele liczniejszy od poprzednich lat. Na wiecu przemawiał pos. tow. **Cupiał.** Tu również — jak w Sosnowcu grupka komunistów usiłowała wrzaskiem poniżyć uroczystość robotniczą i sprowokować robotników do walki. Dzięki taktowi naszych tow. tow zbrodnicze, prowokacyjne zamiary komunistów spełzły na niczem.

W obrębie Dąbrowy — wszystkie kopalnie i fabryki były nieczynne.

Niemce — Kazimierz — kopalnia stała. Przed klubem odbył się olbrzymi wiec. Przemawiał sekretarz Zw. Górników tow. **Bielnik,** poczem pochód przeszedł przez Niemce i został rozwiązany na miejscu zbiórki. Około stacji Dęblińskiej około 30 komunistów — odłączyło się od pochodu; rozwinęli oni swój sztandar i ruszyli w stronę Dąbrowy, po drodze policja ich rozproszyła.

W Grodźcu — dokąd przybyły pochody z Rogoźnika, Bobrownik, Dobieszowic i okolic — odbył się wielki wiec, na którym przemawiał ławnik tow. **Zieliński.** I wiec i pochód odbył się w zupełnym porządku i podniosłym nastroju.

W Zawierciu — odbył się wiec przed Domem Ludowym przemawiał ławnik tow. **Kenig,** poczem pochód ruszył pod lokal Związku, gdzie po przemówieniu tow. **Masłońskiego** został rozwiązany.

W pewnej chwili, gdy pochód dochodził do lokalu Związku — wyłączyła się z pochodu mała grupka, przeważnie wyrostków, którzy, rozwinąwszy sztandar komunistyczny, probowali na własną rękę manifestować, ale przez kilku policjantów zostali rozproszeni.

Fabryki były czynne. Do roboty zgłosiło się około 60 proc. robotników.

W Łazach, Wysokiej i Myszkowie odbyły się nasze wiece i pochody w zupełnym porządku. Na wiecach przemawiali wiceprezydent Sosnowca tow. **Jarża** i tow. **Majewski.**

Dodać należy, że „niezależni" zarejestrowali w starostwie swój wiec i pochód, ale ani wiecu, ani pochodu nie urządzili.

W całym Zagłębiu Dąbrowskim proletarjat manifestował tylko pod sztandarami P. P. S. Udział robotników w manifestacjach był bardzo liczny. Zakłady przemysłowe były nieczynne. Nieczynne były również dorożki samochodowe i autobusy. Tow. szoferzy świętowali.

Przed wieczorem 5 faszystów dokonało zamachu na sztandar czerwony przed Magistratem w Sosnowcu. W tym czasie w bramie Magistratu, stało 2-ch towarzyszów z milicji pochodowej. Jeden z faszystów uderzył laską w głowę naszego tow., drugi — przystawił rewolwer do głowy drugiemu naszemu tow. a tymczasem trzej inni skoczyli do sztandaru i złamali drzewce, obalając sztandar na ziemię — poczem zbiegli. Sztandar strażacy miejscy zawiesili z powrotem.

Miejscowy organ Rady Zjazdu przemysłowców „Iskra" — na dwuch szpaltach udowadniał, że święta 1 Maja w Zagłębiu nie było. Akurat tak samo—jak przewidział tow. Radek — w swojej humoresce w „Jednodniówce" majowej.

——::o::——

Po krwawych zajściach w Nowym Dworze

(Korespondencja własna).

Policja w Nowym Dworze, wraz z aspirantem Kwaśniewskim, po dopuszczeniu się zbrodni w stosunku do bezbronnego i spokojnego tłumu, stara się teraz wszelkiemi sposobami usprawiedliwić swoje postępowanie przez wyolbrzymianie niebezpieczeństwa komunizmu w Nowym Dworze. Twierdzi więc, ż komuniści przygotowywali wielką ruchawkę w celu zdemolowania magistratu, co było przyczyną masakry.

Obecnie w Nowym Dworze panuje ogromne przygnębienie. Oburzenie na policję jest powszechne, nawet część miejscowej inteligencji złożyła pieniądze dla rodziny zabitego Łapucha.

Pomimo to policja „działa". Niedość, że dopuściła do zbrodni, ale szykanuje miejscowych obywateli. Robotników, którzy zgłosili się dobrowolnie w charakterze świadków, aspirant Kwaśniewski ordynarnie „tyka". Akuszerkę Kasy Chorych wywleczono z mieszkania w nocy, aby przeprowadziła osobistą rewizję na 2-ch aresztowanych kobietach. Przeprowadza się rewizje w nocy u osób, które nie mają nic wspólnego z komunizmem.

Na drugi dzień po wypadkach cała ludność mówiła o biciu aresztowanych i o ich jękach, wychodzących poza obręb posterunku policji.

Winni masakry i bezprawnego, niezgodnego z konstytucją, postępowania — muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, gdyż dotychczas robi się wszystko, by całej sprawie nadać takie piętno jakie dla policji w Nowym Dworze jest najwygodniejsze.

——::o::——

Komunikat.

W prasie ukazały się opisy manifestacji majowej i zajść ulicznych, tendencyjnie fałszujące fakty i w sposób nieprawdziwy przedstawiające przebieg zajść.

Celem stwierdzenia prawdy komunikujemy:

1) Pomimo wytężonej agitacji, prowadzonej przeciwko świętu solidarności robotniczej, przeciwko manifestacji majowej przez zjednoczoną polską reakcję faszyzm oraz N. P. R. — pomimo powodzi straszących robotników plakatów i odezw, wiec majowy był liczebnie większy niż w latach poprzednich. Pochód szedł z górą 35 minut. Stosunek liczebny komunistów do P. P. S. można obliczyć w przybliżeniu jak 1 do 10. W pochodzie PPS. przez cały czas był utrzymany wzorowy porządek. Zajścia były jedynie na samym końcu pochodu, gdzie milicja pierwszomajowa nie pozwalała napadać na tyły pochodu.

2) Już na placu Teatralnym komuniści w myśl otrzymanych od swego Zarządu instrukcji rozpoczęli atak na manifestację PPS., starając się rozerwać pochód PPS. Jedynie energiczna postawa milicji uniemożliwiła rozerwanie pochodu P. P. S. przez komunistów.

3) Po wyjściu pochodu z placu Teatralnego komuniści cały czas w jaknajbardziej prowokacyjny sposób atakowali majową milicję porządkową, obrzucając (w myśl otrzymanych tajnych instrukcji) z góry przygotowanymi kamieniami i kijami przy akompanjamencie szeregu wyzwisk. Koło pomnika Wdzięczności zaczęli strzelać do milicji majowej z chodników. Na placu Trzech Krzyży przypuścili generalny atak na tyły pochodu PPS., strzelając z rewolwerów.

Jedynie energiczna obrona pochodu przez tylną straż milicji porządkowej zapobiegła wprowadzeniu chaosu i rozbiciu pochodu, do czego komuniści wszelkiemi sposobami dążyli.

4) Jednocześnie z komunistami prowokowali pochód majowy faszyści. Na Nowo - Miodowej dany został strzał rewolwerowy z ulicy Koziej z grupki młodzieży faszystowskiej celem wywołania popłochu w pochodzie majowym. Z Alei Jerozolimskiej podczas przechodzenia pochodu przez Nowy Świat wypadła grupka młodzieży faszystowskiej, która po daniu kilkunastu strzałów w stronę milicji majowej uciekła z powrotem w Aleje Jerozolimskie.

Na placu Trzech Krzyży grupka młodzieży faszystowskiej z małym transparencikiem z białym orłem strzelała w stronę milicji majowej, ciężko raniąc tow. Różańskiego.

5) Stając na gruncie wolności zgromadzeń, PPS. z zasady nie rozbija wieców i pochodów, organizowanych przez inne stronnictwa. Wszystkie awantury z komunistami są rezultatem atakowania naszych wieców i pochodów przez komunistów. Mamy prawo i obowiązek nie pozwalać ani komunistom ani faszystom na rozbijanie ruchu robotniczego i prowokowanie naszych szeregów.

6) Pomimo wysiłków zjednoczonej reakcji i komunistów święto majowe miało przebieg imponujący. Manifestowaliśmy w dniu 1-go maja pod sztandarami socjalistycznemi w imię hasła Polski Niepodległej za czasów rosyjskiego caratu i niemieckiej okupacji. Nie odstraszyły nas karabiny rosyjskie i niemieckie. Nie odstraszyła nas Syberja, katorga i koncentracyjne obozy niemieckie. W Polsce Niepodległej, o którą walczyli Okrzeja i Mirecki, będziemy świętować dzień 1-go maja bez względu na prowokacje komunistów i faszystów.

Warsz. Okr. Kom. Robotn. PPS.

——::o::——

W odpowiedzi kłamcom.

Posłowie komunistyczni Warszawski i Sochacki podpisali odezwę do robotników, w której odpowiedzialność za krew przelaną w dniu 1-go Maja, składają na milicję P. P. S.

Jako naoczny świadek zajść, stwierdzam, że jest to kłamstwo.

W dniu 1-go Maja, w czasie manifestacji P. P. S., wraz z tow. Szpotańskim szedłem w ostatnich szeregach, między dwoma ostatniemi autami.

Komuniści atakowali nasze tyły i starali się rozerwać szeregi P. P. S.

Z szeregów atakujących komunistów co chwila rozlegały się strzały.

Milicja nasza zachowywała pozycję wyczekującą i na prowokacje komunistów przez dłuższy czas zupełnie nie odpowiadała.

Jeżeli komuniści, z posłami Warszawskim i Sochackim na czele, twierdzą, że było inaczej, to kłamią z całą perfidją.

Kiedy tyły naszego pochodu znajdowały się około pomnika wdzięczności Ameryce, a strzały w naszym kierunku nie ustawały i tłum co chwila uciekał w różnych kierunkach, zupełnie niespodzianie zobaczyłem obok siebie posła Warszawskiego.

Na zwróconą przezemnie pos. Warszawskiemu uwagę, dlaczego pozwala swoim towarzyszom nas prowokować, a sam się kryje w naszych szeregach, p. Warszawski nic nie odpowiedział.

Towarzysze milicjanci nie robili Warszawskiemu żadnych wstrętów. A przecież tak łatwo można było ukarać wodza za występne czyny jego podwładnych. Po kilku chwilach p. Warszawski gdzieś zniknął z pochodu.

Teraz p. Warszawski z p. Sochackim odpowiada stekiem wstrętnych kłamstw. Jest to zwykła taktyka komunistów, którą niniejszem piętnuję.

A. Baryka,
ławnik Magistratu m. Warszawy.

DEPESZA OKR. PPS. W PABJANICACH.

Wyrazy współczucia dla rodzin zabitych towarzyszów, oraz wyrazy potępienia dla prowokatorów komunistycznych i faszystowskich.

OKR. PPS. w Pabjanicach.

Faszyści P. P. P. na ławie oskarżonych.

Wczoraj rozpoczęła się wreszcie w Sądzie Okręgowym słynna sprawa t. zw. „Pogotowia Patrjotów Polskich", która jakoś od 1923 r. nie mogła ujrzeć światła dziennego.

Na ławie oskarżonych zasiada część tylko spiskowców reakcyjnych: Jan Pękosławski, Witold Gorczyński, Olgierd Michałowski, Tomasz Łubieński, Józef Leśniewski i Jan Wroczyński. Oskarżony Henryk Gostyński komisarz policji, nie doczekał się rozprawy, gdyż zmarł niedawno. Wszyscy oskarżeni są to ludzie starsi.

W komplecie sędziowskim zasiadają: przewodniczący sędzia Rościszewski i sędziowie: Lorentowicz i Ciechanowiecki. Oskarża prokurator Raczyński. Bronią: adw. Szurlej — Leśniewskiego i Michałowskiego, adw. Kijeński — Gorczyńskiego, adw. Niedzielski — Wroczyńskiego, adw. Eborowicz — Łubieńskiego. Pękosławski broni się sam.

Rozpoczynają się pytania, dotyczące personalji oskarżonych.

Osk. **Jan Pękosławski** na pytanie, dotyczące zawodu, oświadcza, że „zajmuje się obserwacją życia politycznego".

Osk. **Witold Gorczyński** z dumą komunikuje sądowi, iż „czerpie dochody ze swych wynalazków" (!).

Osk. **Michałowski** (w mundurze emerytowanego pułkownika), Leśniewski i gen. Wroczyński (zawieszony w czynnościach służbowych, w ubraniu cywilnem), poprzestają na lakonicznych odpowiedziach. Uśmiechy na sali wywołuje jedynie oświadczenie osk. Leśniewskiego, głoszące, iż jest „przemysłowcem"... i że skończył 3 kl. szkoły handlowej.

Po odczytaniu listy świadków, powołanych w liczbie 154, okazało się, że 46-iu brak. Między innymi nie stawili się: minister Kiernik, minister Chądzyński, gen. Szpakowski, gen. Suryn, Marian Kopeć, Romuald Rymarzewski, Roman Kowalski, Jan Stefański, Edward Dubanowicz, ks. Kaczyński, Stanisław Kozicki, poseł Dąbrowski, Tadeusz Dymowski, prałat Falęcki, Feliks Moskalewski, ks. Harasynowicz, ks. Włast, Zygmunt Kaczyński i Stanisław Andrzejowski.

Prokurator zrzekł się niektórych świadków, wnosząc powtórne zawezwanie innych nieobecnych.

Adw. Niedzielski wnosi zawezwanie na świadka ks. Oraczewskiego, który miał również zasiąść na ławie oskarżonych, lecz w czasie formowania aktu oskarżenia „bawił" w Ameryce.

Sąd po naradzie przyjmuje wnioski stron.

O godz. 2,15 rozpoczyna się odczytywanie aktu oskarżenia, zawierającego zgórą 60 stron druku.

AKT OSKARŻENIA.

W lutym 1923 roku policja polityczna otrzymała poufne informacje o tajnej organizacji P.P.P., zamierzającej objąć zwierzchnią władzę w Polsce drogą zbrojnego zamachu stanu. Wywiad, prowadzony przez kom. Łęskiego, ustalił, że na jej czele stoi Jan Pękosławski i b. płk. wojsk rosyjskich, Witold Gorczyński. Organizacja ta początkowo działała konspiracyjnie, lecz w marcu 1923 r. rozlepiła odezwy p. t. „Alarm", nawołując społeczeństwo do skupienia się pod sztandarami P.P.P. Odezwa ta nie ujawniła jednak adresu organizacji, wobec czego pol. polit. musiała chwycić się środka śledzenia niektórych ludzi. Dzięki dochodzeniu ustalono, że w lutym, marcu i kwietniu 1923 r. odbywało się **zaprzysięganie nowych członków organizacji w kościołach O. O. Kapucynów przy ul. Miodowej, W. Świętych na placu Grzybowskim, Bernardynów na Krak. Przedmieściu i w kaplicy przy ul. Moniuszki,** gdzie przyjmował przysięgę **ks. Wiśniewski.** Przysięgi składali nietylko cywilni, lecz i **wojskowi.** Dochodzenie usta-

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR NARODOWY: Ludzie tymczasowi, komedja w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.



Z. KAWECKI

W Warszawie rozegrał się teraz wielki turniej szachowy. Sensację wywołała na nim partja jednego z najlepszych graczy, w której tenże zrobił błąd, stracił figurę, ale potem manewrował tak zręcznie, że zdołał się wyratować i uzyskał nierozegraną (remis).

Z tą partją porównałbym najnowszą sztukę Kaweckiego, wystawioną w Teatrze Narodowym. Jej błędy i niedomagania są tak oczywiste, że każdy widz je spostrzeże i zda sobie z nich sprawę. Nie potrzeba być krytykiem fachowym (ach, czyż może być krytyk „fachowy"? — każdy, gdy krytykuje, jest fachowy), aby spostrzec, że dwa akty pierwsze, rozgrywające się w Moskwie, stanowią całość dla siebie, akt zaś trzeci, w Warszawie, jest już do tamtych przyłatany. Że wogóle nie jest to dramat, lecz powieść udramatyzowana i że zamiar przedstawienia „tymczasowości" jako jakiegoś fatum dramatycznego nie udał się autorowi.

Chodzi o to, że podczas wojny uchodźcy polscy żyją w Moskwie życiem tymczasowem, wykolejonem, że potem coś z tej tymczasowości przywożą do Warszawy i nie mogą łatwo odzyskać równowagi. Znamy wszyscy ten stan tymczasowej egzystencji podczaswojennej — kiedy w zawieszeniu zostają własne sprawy, nawet najważniejsze, kiedy się odracza żeniaczkę, kupno, wyjazd, studja, oddanie pieniędzy, zostanie porządnym i normalnym człowiekiem, wogóle wszelkie decyzje, póki się waluta nie ustali, mąka nie potanieje i t. p. Dla powieści temat rzeczywiście bardzo dobry (już sam tytuł jest powieściowy, że przypomnę „Ludzi bezdomnych", a dlatego raczej dla powieści, że taka tymczasowość ujawnia się w drobiazgach życia, musi być pokazana serjami, na dłuższej przestrzeni czasu i ujawnia się raczej w życiu osobistem jednostki (doskonale byłoby zastosować tu np. formę listów lub pamiętnika), niż w konfliktach dramatycznych między ludźmi. Z tego wszystkiego właściwie nic niema w sztuce Kaweckiego. Z życia uchodźców w Moskwie pokazuje on tylko wesołe epizody „bohemiackie" (cygańskie): jak się wzajemnie odwiedzają, kochają, figlują, jak biedę klepią, jak się trzymają kupą przeciw Rosjanom i t. p. — ale o powolnem demoralizowaniu woli i charakteru wskutek takiego nieustalenia zewnętrznych warunków, — które z drugiej strony są zbyt bezbarwne, aby dawały podnoszący ducha urok przygody lub niebezpieczeństwa, — o tem u Kaweckiego nawet się nie rezonuje, chociaż możnaby żądać, aby i fakty życia uchodźców zostały doprowadzone do tego punktu, w którym zaczyna fosforyzować owa złowroga tymczasowość. Jedynym takim faktem byłby może ów romans, który powieściopisarz Kazimierz nawiązał w Moskwie z Rosjanką; ona nie chce się od niego odczepić, a on już zakochał się w Polce; potem nawet gdy już wrócił do Warszawy i z Polką się ożenił, ściga go dawna miłość. Ale taki stosunek stoi przecież tylko w luźnym związku z tymczasowością pobytu, jest jej produktem ubocznym a nie istotnym.

W akcie III byli uchodźcy po powrocie do Warszawy oddają się spekulacji: kupują, dostawiają, sprzedają, nie mając do tego żadnej kompetencji. Znowuż miałby to być skutek zakorzenionej tymczasowości? Żebyż przynajmniej dostali porządne cięgi właśnie na polu spekulacji, ale rzecz kończy się nader moralnie: pod wpływem różnych niebezpieczeństw (żona szuka sobie flirtów w dancingu, Rosjanie wikłają go w dwuznaczną sytuację) Kazimierz pluje w tekę z kontraktami i postanawia pilnować już tylko swojego fachu, a za nim robią to samo inni. To pięknie — ale żeby to dla nas było tak bardzo ważne, czy Kazimierz będzie paskował czy pisał powieści, to uznać trudno. Chyba żeby go brać symbolicznie? Że każdy ma pracować w swoim zakresie? Szewcze pilnuj kopyta?

A jednak ta sztuka, chybiona i w pomyśle i w konstrukcji, jest tak zajmująco nie zrobiona, lecz napisana, taka jest żywa, tyle ma w sobie świeżości, że słucha się jej z przyjemnością od początku do końca. Całość roztrzęsiona i niedramatyczna, ale za to od sceny do sceny, na krótką metę, powstają wciąż napięcia dramatyczne, nawet jeszcze w 3-im akcie, tak że nie odczuwa się żadnego znużenia. Jest to sztuka z tego gatunku, jaki uprawiali np. Czechow a później Gorkij — przedstawianie, jak bytuje i obcuje z sobą pewne środowisko, złączone wspólnym losem. Ale zamiast rosyjskiego pesymizmu i melancholji, w sztuce Kaweckiego jest pogoda, werwa i dobry humor, trochę szlachecki, trochę studencki. Przypomina ona dawne czasy, kiedy np. „Popychadło" Szukiewicza było ważnym wypadkiem w dramaturgji. Teatr rosyjski do dziś dnia uprawia takie sztuki nie dramatyczne, lecz powieściowe. Oparte są one na realiźmie — zwykli ludzie, zwykłe zdarzenia i zwykłe losy, lecz ta zwykłość bywa bliższą sercu, niż przesadne dramaty bohaterów.

Kawecki był realistą już od swojej pierwszej sztuki „Dramat Kaliny". Drobiazgowe notatki z życia, kompromitujące szczegóły, humor, wydobyty nie igraszkami słów, lecz właśnie z tego, że życie zwykłych ludzi jest serją ustawicznych śmieszności. Także „Ludzie tymczasowi" mają za tworzywo tęgi, świeży realizm. Powtarzam: sztuka jest zła, ale jej tworzywo jest dobre. Możnaby powiedzieć: rzeźba jest zła, ale glina, z której jest ulepiona, jest pierwszorzędna, — dla plastyka nie byłoby to pochwałą, lecz dla poety jest pochwałą, bo w jego dziale interesuje nas zarówno „co", jak i „z czego". Coprawda, realizm Kaweckiego nie jest realizmem konsekwentnym, nie jest on ożywiony tem namiętnem dążeniem do prawdy życia, do prawdy za wszelką cenę, które paliło się w twórczości powieściopisarzy i dramaturgów ostatnich 20 lat wieku ubiegłego. Realizm Kaweckiego jest stylizowany jeszcze bardziej, niż realizm Zapolskiej. Stanowi on dla autora niejako ramy, w których on wyładowuje swój temperament, — bawi się. Lepsze i gorsze powiedzenia, drastyczne kawały, „bycze" zaklęcia, aforyzmy i uwagi satyryczne, — tak jest, p. Zygmunt Kawecki bywa niewybredny, niczem nie pogardza, popełnia nietakty (np. to szablonowe przeciwstawienie Polki Rosjance!), ale okupuje to wszystko jakąś dziwną, na scenie polskiej niesłychaną szczerością i bujnością realistyczną — wciąż się czuje: to człowiek, który ma kontakt z życiem, zna jego szerokość (nie głębokość) i obfitość. Nawet ta bezustanna potrzeba autora, żeby wyłaniać coraz to nowe figury, choć dla sztuki niepotrzebne, świadczy o tej bujności.



Wobec głodu mieszkaniowego.

Aby zapobiec szerzącemu się brakowi miesz kań, Magistrat miasta Tulonu postanowił zużyć wagony kolejowe i przystosować je do celów mie szkaniowych.
Na zdjęciu widzimy małe kolonje takich no woczesnych „domów".

liło, iż zbierano składki na broń. W listopadzie 1923 r. P. P. P. urządziła zbiórkę na cmentarzu Powązkowskim przy grobie pięciu poległych, potem na polach pod Wawrem; w zbiórkach tych brało udział kilkaset osób. Na zbiórkach rozpowszechniano odezwę, nawołującą do zaprowadzenia dyktatury w Polsce.

Dokonana u Pękosławskiego rewizja wykryła istną kopalnię dowodów rzeczowych: pieczęcie, listy, odezwy, rozkazy, komunikaty i cyrkularze. Między innemi znaleziono imienną listę członkow P. P. P. w Lublinie, cyrkularz Rady Gł. P. P. P. do prezesów okr. wojewódzkich i oddziałów lokalnych. Cyrkularz ten wyjaśnia, że P. P. P. powołano „dla wydobycia nowych zdrowych sił w narodzie dla rządzenia Państwem, wobec nieudolności Sejmu i Rządu". W regulaminie P. P. P. znajduje się ustęp, dotyczący sekcji **terorystycznej.** „Program" organizacji tłumaczy jej powstanie „budowaniem Ojczyzny przez ludzi niedoświadczonych, partyjnych i wrogich państwowości polskiej, jak również upadkiem przemysłu, wejściem do Sejmu 90 żydów i przedstawicieli innych mniejszości narodowych". „Program" podpisany jest przez prezesa Rady Gł., Jana Pretora (pseud. Pękosławskiego) i „Reitana"

Wśród znalezionych dokumentów znajduje się m. in.: kartka papieru z bruljonem rozkazu, który mówi, że „wobec wypadków, jakie zaszły w Krakowie, Rada Gł. P. P. P. postanowiła natychmiast przystąpić do uzbrojenia oddziałów bojowych i pobudzenia ofiarności publicznej na ten cel". Znaleziono list niejakiego Lisowskiego, który, proponując zorganizowanie szwadronu jazdy, ofiarowuje się wyrobić pozwolenie na to u Min. spraw wojskowych. Znaleziono regulamin organizacyjny „wewnętrzny" i „wywiadowczy".

Materjał, znaleziony u poszczególnych członków organizacji, jak również ich zeznania w śledztwie, ujawniły szereg szczegółów, dotyczących samej organizacji.

KONKLUZJA AKTU OSKARŻENIA.

Konkluzja aktu oskarżenia brzmi:

Jan Pękosławski, lat 42, Witold Gorczyński, lat 47, Olgierd Michałowski, l. 46, Tomasz Łubieński, l. 59, Józef Leśniewski, l. 53, Jan Wroczyński, l. 51, oskarżeni są o to, że w 1923 r. w Warszawie wzięli udział w organizacji „Pogotowia Patrjotów Polskich", wiedząc o tem, że organizacja ta ma na celu dokonanie zamachu stanu na ustalony przez ustawę konstytucyjną ustrój państwowy Polski i wprowadzenie dyktatury, zaś działalność powyższej organizacji wkroczyła w okres przygotowania do zamachu, co ujawniło się:

1) w rozkazie Prezesa Rady Wojennej P.P.P. z dn. 13 września 1923 r., nakazującym wciągnięcie dowódców pułków garnizonu Warszawskiego, Poznańskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Wileńskiego i Lubelskiego do organizacji, przeprowadzenie ścisłej ewidencji składów broni, przygotowanie planu mobilizacyjnego; b) w rozkazie Rady Głównej P. P. P., ustanawiającym z dniem 15 listopada 1923 r. ostre pogotowie w organizacji i nakazującym komendantowi m. Warszawy przedstawienie planu mobilizacyjnego; c) w zdjęciu planów z miejsc ufortyfikowanych; d) zbieraniu składek na broń dla członków organizacji, zaopatrzenie członków w kastety.

Pękosławski był założycielem organizacji i jako prezes Rady Gł., wydawał polecenia, rozkazy, odbierał raporty i kierował całą sprawą pod pseudonimem „Jan Pretor" i „Stefan Leliwa".

Gorczyński, jako płatny funkcjonarjusz organizacji, kierował akcją werbunkową w Warszawie i na prowincji i pełnił kolejno funkcję komendanta sił zbrojnych, szefa sztabu gen. i członka Rady Gł. P.P.P. pod pseudonimami „Jaştrzębiec", „Czołowy" i „Kmicic".

Michałowski, członek Rady Gł. i zastępca szefa sztabu gen. P. P. P., współdziałał w pracy organizacyjnej, biorąc udział w zaprzysięganiu nowowstępujących członków, układając i wysyłając korespondencję władz naczelnych organizacji i przechowując archiwum org. pod pseudonimem „Kiejstut Ajgir".

Łubieński pełnił kolejno w organizacji funkcje komendanta m. Warszawy i szefa sztabu gen. pod pseudonimem „Hebda".

Leśniewski był członkiem Rady Gł. P. P. P. pod pseudonimem „Dąbrowa".

Gen. Wroczyński był komendantem m. Warszawy i komendantem policji P. P. P. pod pseudonimem „Babinicza".

Wszyscy oskarżeni są z art. 101 i 102 k. k., mówiących o należeniu do spisku, zawiązanego dla zamachu na porządek państwowy, a przewidujących karę do 8 lat więzienia.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zadaje pytania oskarżonym.

Osk. **Pękosławski** głośno i chełpliwie oświadcza: „Organizację stworzyłem i nazwałem, ale że miała ona dokonywać zamachów, dowiedziałem się z gazet. Do winy się nie przyznaję".

Osk. **Gorczyński** mniej pewnym głosem przyznaje się do należenia do organizacji, lecz do winy się nie przyznaje.

Osk. **Michałowski** i **Łubieński** do winy się nie przyznają.

Osk. **Leśniewski** do winy się nie przyznaje. Żadnych funkcji, jako członek Rady Gł., nie pełnił.

Osk. **Wroczyński** do należenia do organizacji nie przyznaje się.

Osk. Pękosławski na pytania prokuratora do wszystkich dokumentów, znalezionych u niego, przyznaje się. Dokumenty te były przez niego redagowane, a Wroczyński nosił je do innych członków Rady Gł. do aprobaty, gdyż praca organizacji z powodu braku mieszkań, była rozbita Pękosławski był i autorem regulaminu dla oddziału wywiadowczego, który zbudował na podstawie materjału, dostarczonego przez **członka organizacji P. P. P., Turka Ismail-Beka (!!)**, byłego płk. rosyjskiego, używającego nazwiska Petrusewicz. Osk. przyznaje się do zarządzenia ostrego pogotowia w związku z wypadkami krakowskimi. Sam wydawał wszelkie rozkazy i chciał, by „organizacja była stworzona na stopie wojskowej i by na wypadek „przewrotu" mieć zapewnioną pomoc w każdej gałęzi pracy państwowej". Odezwę pod nagłówkiem „Patrjota" redagował Gorczyński.

Osk. **Gorczyński** przyznaje się do dokumentów, u niego znalezionych. Odezwę „Patrjota" redagował, lecz aprobował ją Pękosławski. Plan fortów dostarczył **członek org. Dąbrowski,** który je miał jakoby od władz niemieckich.

Osk. **Michałowski** niepewnie, jąkając się, oznajmia, że plany fortów dostał od Gorczyńskiego, regulamin od Pękosławskiego i Łubieńskiego. Tajny rozkaz, plan mobilizacji i obsadzenia cytadeli, wciągnięcia komendantów garnizonów otrzymał od Gorczyńskiego. Osk. odmawia odpowiedzi na niektóre pytania.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Pierwszy ze świadków, kom. pol. **Łęski,** opowiada o szczegółach śledztwa. Zaczął je w początku 1923 r. Dowiedział się, że na czele P.P.P. stoi inż. Pękosławski, używający pseudonima „Leliwa" lub „Pretor". Na zlecenie insp. Piątkiewicza i Kom. Rządu, Beczkowicza, św. prowadził usilne śledztwo. Pomocnikami Pękosławskiego byli: Gorczyński, rtm. rezerwy Michałowski, inżynier Pauly, Kosiewicz, Kośko. P. P. P. dzieliło się na obwody. Zbiórki odbywały się **w podziemiach kościołów.** Główne przeglądy sił były na cmentarzu powązkowskim i pod Wawrem.

W styczniu 1924 r. świadek **zaczął likwidację P. P. P.** Po aresztowaniu Pękosławskiego i po rewizji w jego mieszkaniu znaleziono pieczęcie, odezwy, deklaracje członków. P. przyznał się, że był twórcą organizacji, jako swych pomocników wymienił Dąbrowskiego i Zawadzkiego. Utrzymywał, że P. P. P. istnieje dla zabezpieczenia Polski przed „wywrotowemi organizacjami i przed zamachem stanu komunistów", mówił o potrzebie zaprowadzenia dyktatury. Gorczyński też się przyznał. Wojskowych jakoby nie przyjmowano do P. P. P. Gorczyński wymienił Leśniewskiego, Michałowskiego, Pauly, Kośko. Kosiewicz i Bryczko byli komendantami inspektoratów, gen. Galiński — komendantem m. Warszawy, szefem sztabu — Gorczyński. Zbierano składki na listy z nagłówkiem „Składki na broń". Gorczyński wskazał gen. Żukowskiego i gen. Wroczyńskiego. O przynależności Wroczyńskiego do P. P. P. św. nie miał danych. Św. widział ćwiczenia wojskowe P. P. P. na Powązkach, które robiły wrażenie „kiepskiego towarzystwa sportowego, coś pomiędzy Sokołem a strażą ogniową". Świadek o P.P.P. słyszał ze sfer poselskich, nazwisk nie chce wymieniać.

Świadek stwierdza, iż „Pękosławski z wielką kurtuazją, z całą gotowością wyjawiał nazwiska".

Dziś o godz. 9 i pół dalszy ciąg badania świadków.

I. K.

Co za szkoda, że to nie jest autor początkujący! Jakąż przyszłość przepowiadać by mu można!

Ciekawą jest jeszcze w sztuce Kaweckiego jej teatralność, oparta często na motywach kinowych. Np. scena oświadczyn przy spożywaniu chleba, sceny lekcji śpiewu z rzępoleniem na pianinie i t. d. Podobnie bywało u Zapolskiej: np. ta scena z „Małki Szwarcenkopf", w której szajgec siada na konewce i wywraca się potem, gdy ktoś go poznaje: to ty Moszek!

W każdym razie Kawecki wyszedł w tej sztuce obronną ręką. Ale ten autor, który w „Balwierzu zakochanym" (niesłusznie niedocenionym), pokazał, że skala jego twórczych możliwości jest większa, niż ta, na którą go skazać chciano według „Dramatu Kaliny" — powinienby się sam wyżej cenić i już nie dyletantyzować.

Zwykle zagraża mi już brak miejsca, gdy mam pisać o grze aktorów. Ale niewiele tym razem jest o niej do napisania, gdyż takie sztuki realistyczne gra się łatwo. Lub może jest to oznaką powolnego dojrzewania naszych aktorów, że gdy po wielu trudnych zadaniach postawi się im raz zadanie łatwe, opanowują je odrazu wirtuozyjnie? Na uwagę zasługuje p. Węgrzyn, zdecydowany przecież patetyk, a jednak tak świetny i wynalazczy w rolach charakterystycznych. Przypominam jego grę w roli ordynarnego adwokata - lowelasa w jakiejś komedji. Także tragik Żelazowski bywał świetny w komedjach. Możnaby różne myśli psychologiczne snuć na ten temat; np. że pogwałcona w patetyku naturalność wybucha i mści się kiedyindziej komizmem lub że patos potrzebuje jednak kropli komizmu, aby się stać sobą i t. p.

Publiczność przyjęła sztukę przychylnie, autora wywoływano po drugim akcie.

Karol Irzykowski.

—::o::—

DROŻYZNA.

PYTANIE I ODPOWIEDŹ.

P. Min. Spraw Wewnętrznych przed kilku dniami zwrócił się specjalnem pismem do członków Rady Spożywców o wypowiedzenie się co do konieczności, celowości oraz sposobu dalszego wykorzystania przez Radę Ministrów uprawnień ramowych udzielonych rządowi ustawą z dnia 29 grudnia ub. r. o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku. Minister oczekuje przedłożenia wniosków, które byłyby przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Spożywców.

Członkowie Rady Spożywców m. in. tow. tow. Bobrowski, Zaremba i Lenga reprezentujący związki zawodowe, spółdzielnie spożywców, magistraty miast i t. p. po zasięgnięciu i uzgodnieniu opinji tych instytucji i organizacji wnieśli na ręce p. Min. Spraw Wewnętrznych obszerny memorjał, domagający się przedewszystkiem wykonywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego b. r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów i t. p., które specjalnie n. p. w Warszawie wcale nie zostało wprowadzone w życie, a Min. Spraw Wewnętrznych nie wykonało swych uprawnień, jako władza nadzorcza i nie nakazało wykonać tego rozporządzenia w tym kierunku, by zarząd miasta powołał do życia komisje obywatelskie, wydające opinje dla ustalania cen na przedmioty powszedniego użytku.

Członkowie Rady Spożywców wysunęli ponadto szereg postulatów co do sprawy drożyzny, jak zakaz wywozu zbóż chlebowych, znowelizowanie ustawy o kontyngentowaniu cukru, nadzór nad skartelizowanemi gałęziami produkcji, kontrola kosztów kalkulacji przemysłowej i handlowej, dążenie do zreformowania piekarnictwa, zwłaszcza w Warszawie przez wybudowanie nowoczesnej piekarni spółdzielczej oraz szereg innych postulatów celem położenia tamy rosnącej drożyźnie.

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE WZROSŁY O 4,14%.

Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła, że koszty utrzymania w kwietniu, w porównaniu z marcem, wzrosły o 4,14 proc. Grupa żywnościowa wykazuje wzrost 5,67 proc., mieszkaniowa zaś 13,53 proc. potrzeb kulturalnych 0,62 proc., natomiast grupa opałowa wykazuje zniżkę 1,89 proc., zaś grupa odzieżowa — bez zmiany.

PODROŻENIE BUŁEK.

Od wtorku, 4 maja, podwyższono cenę bułek t. zw. warszawianek w hurcie z 4 i pół gr. do 5 i pół gr., a w detalu z 5 gr. do 6 gr. za sztukę. Na wagę zaś cenę tych bułek podwyższono w hurcie: z 1 zł. 12 gr. do 1 zł. 37 i pół gr., w detalu zaś z 1 zł. 25 gr. do 1 zł. 50 gr. za kg.

M. Z. Z. W. podwyższają od 5 maja cenę bułek z 4 i pół (przy wadze 38 gramów) do 5 i pół gr. (przy wadze 40 gr. w detalu za sztukę).

NOWE PODROŻENIE MASŁA.

Na rynku maślarskim tendencja pozostaje mocna, albowiem ceny w dalszym ciągu dążą do wyrównania się z cenami zagranicznemi. Podrzędniejszym czynnikiem jest mniejsza produkcja, spowodowana chłodniejszą pogodą.

Wobec tego od środy, 5 maja, ceny masła podwyższone zostają w hurcie: wyborowego z 6 zł. 20 gr. do 6 zł. 90 gr. i deserowego z 5 zł. 80 gr. do 6 zł. 50 gr., w detalu zaś: wyborowego z 6 zł. 80 gr. do 7 zł. 60 gr. deserowego z 6 zł. 40 gr., do 7 zł. oraz osełkowego z 5 zł. 40 gr. do 6 zł. 10 gr. wszystko za kg.

—::o::—

Wycofanie poprzedniego projektu o naczelnych władzach wojsk.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odwiedził p. marszałka Rataja p. minister Żeligowski i złożył osobiście nowy projekt ustawy o „Naczelnych władzach obrony Państwa", jednocześnie prosząc w imieniu Rządu na zasadzie uchwały Rady ministrów o wycofanie projektu ustawy o „Organizacji Najwyższych Władz Wojskowych", wniesionego w marcu 1924 r.

—::o::—

USTAWA o naczelnych władzach obrony Państwa.

Art. 1. Prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik siły zbrojnej Państwa sprawuje nad niemi dowództwo przez ministra spraw wojskowych.

W razie wojny, Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i zwalnia naczelnego wodza sił zbrojnych Państwa na podstawie powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych uchwały Rady Ministrów, zachowując dowództwo nad temi siłami zbrojnemi, które nie zostały przekazane pod bezpośrednie dowództwo naczelnego wodza.

Art. 2. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i zwalnia na podstawie powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych uchwały Rady Ministrów jeneralnego inspektora wojska, szefa sztabu jeneralnego, szefa administracji armji, naczelnego prokuratora wojskowego, szefa korpusu kontrolerów oraz dowódców okręgów korpusu.

Na wniosek ministra spraw wojskowych, a za kontrasygnatą prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych Prezydent Rzeczypospolitej:

a) nadaje pierwszy stopień oficerski oraz dalsze przy awansach;

b) przenosi oficerów do rezerwy oraz powołuje z rezerwy na zawodowych;

c) mianuje w czasie pokoju na stanowiska dowódców dywizji, równorzędnych i wyższych

Art. 3. Prezydent Rzeczypospolitej oznacza w drodze rozporządzeń, wydanych na podstawie uchwał Rady Ministrów, obszary i miejscowości mające szczególną wagę dla obrony Państwa (obozy warowne i t. p.), z tem, że ogłoszenie takie powoduje dla ludności ograniczenia przewidziane w obowiązujących ustawach.

Art. 4. Celem zabezpieczenia interesów Państwa, od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny, Prezydent Rzplitej ma prawo uzupełniania w razie potrzeby obowiązujących przepisów prawnych w drodze rozporządzeń, wydanych na wniosek Rady ministrów w zakresie spraw, związanych bezpośrednio z prowadzeniem wojny. Rozporządzenia takie będą przedłożone ciałom ustawodawczym do ustawowego załatwienia na jednem z najbliższych posiedzeń po ich ogłoszeniu i zachowają moc obowiązującą, o ile nie zostaną zmienione lub uchylone.

Art. 5. Dla rozpatrywania zagadnień, dotyczących obrony Państwa ustanawia się, jako organ inicjatywy i opinjodawczy dla rządu, Radę Obrony Państwa, obradującą pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, który zastępczo przewodnictwo może poruczyć prezesowi Rady ministrów.

W skład Rady O. P., jako jej członkowie wcho-



Ruchome obserwatorjum.

Dla zbadania zmian pogody zbudowano spe cjalny samolot, mogący się wzbić w przestworza na wysokość 6,000 metrów. Zdjęcie nasze przed stawia aeroplan obserwacyjny oraz 2-ch pilotów obserwatorów.

dzą prezes Rady ministrów, wszyscy ministrowie oraz jeneralny inspektor wojska w czasie pokoju, a naczelny wódz w czasie wojny.

R. O. P. zwołuje Prezydent Rzplitej w miarę potrzeby z własnej inicjatywy, na wniosek ministra spraw wojskowych lub na wniosek jeneralnego inspektora wojska przedłożony mu przez ministra spraw wojskowych, najmniej jednak dwa razy do roku.

O wykonaniu uchwał R. O. P. zdaje sprawę na następnem posiedzeniu R. O. P. minister spr. wojskowych.

Regulamin R. O. P. ustala Prezydent Rzplitej na podstawie jej uchwały.

Art. 6. Minister spraw wojskowych kieruje wszystkiemi sprawami wojska oraz pod zwierzchnią władzą Prez. Rzplitej wydaje rozkazy wszystkim siłom zbrojnym Państwa w czasie pokoju, a w czasie wojny tym siłom zbrojnym, które nie zostały przekazane naczelnemu wodzowi (Art 1).

Wszystkie nominacje na stanowiska oraz zwolnienia ze stanowisk wojskowych, nie zastrzeżone Prezydentowi Rzplitej, należą do ministra spraw wojskowych, względnie do upoważnionych przez niego przełożonych.

Art. 7. Jeneralny Inspektor Wojska jest przewidywany na naczelnego wodza w czasie wojny. Podlega on ministrowi spraw wojskowych i jako jego zastępca w tym zakresie kieruje opracowaniem spraw obrony Państwa przy pomocy podległego mu sztabu generalnego.

Jeneralny insp. wojska opinjuje sprawy obsady dowództw pułków, równorzędnych i wyższych, oraz sprawy, które określi bliżej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, przewidziane w art. 8.

Funkcje Jeneralnego insp. wojska ustają z chwilą mianowania naczelnego wodza.

Art. 8. Do czasu ustawowego uregulowania organizacja sił zbrojnych określona będzie drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej na podstawie uchwały Rady ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się prezesowi Rady ministrów, ministrowi spraw wojskowych i zainteresowanym ministrom we właściwym im zakresie działania.

Art. 10. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z nią przepisy prawne, a w szczególności ustawa z dnia 11 lipca 1920 r. o utworzeniu Rady Obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 327).

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydanego na mocy art. 8 niniejszej ustawy utracą moc obowiązującą wszelkie przepisy dotyczące spraw niem unormowanych.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

::o::

Z Rady Ministrów.

Wczoraj od godz. 10 rano do 3 po poł. obradowała Rada Ministrów nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony Państwa. Projekt ten został już w zasadniczych zarysach opracowany na poprzedniem posiedzeniu Rady Ministrów, a posiedzenie wczorajsze poświęcone było prawnej stylizacji projektu.

O ile w ciągu dnia dzisiejszego Rząd nie poda się do dymisji i zapowiedziane na godz. 4 po poł. posiedzenie Sejmu dojdzie do skutku, ustawa o naczelnych władzach obrony Państwa wejdzie na porządek dzienny i odbędzie się pierwsze jej czytanie.

::o::

Przesilenie gabinetowe.

Przesilenie zapoczątkowane przed dwoma tygodniami wystąpieniem socjalistycznych ministrów z Rządu, a rozłożone przez kadłubowego premjera p. Skrzyńskiego... na raty, wczoraj weszło w stadjum rozstrzygające.

Według bowiem kilkakrotnych zapewnień p. Premjera dzień 4 maja miał być ostatnim dniem t. zw. kadłubowego Rządu. Dzień ten jednak minął, a dymisja Rządu została odroczona jeszcze o dzień lub dwa.

W kuluarach sejmowych dawał się już odczuwać nastrój przesileniowy. Od rana odbywały się narady i rozmowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów. Dużą inicjatywę wykazują stronnictwa środka, które czynią starania w kierunku odbudowy (?!!) koalicji, a nawet rozszerzenia (?!!) jej przez wciągnięcie także tych stronnictw, które do poprzedniej koalicji nie należały. Jest to oczywiście tylko przedwstępna — komedja.

Towarzysze nasi z Z. P. P. S. prowadzili w ciągu dnia wczorajszego rozmowy z przedstawicielami „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego. Tematem rozmów był program gospodarczy P. P. S. i stosunek do niego tych stronnictw.

W ciągu dnia dzisiejszego ma obradować Koło żydowskie.

Po południu obradowali w gabinecie Marszałka Rataja posłowie z P. S. L. „Piast" Witos i Dębski oraz kadłubowi ministrowie Osiecki i Kiernik.

Co się tyczy osoby przyszłego Premjera, to, jak Piast opowiada, tylko w ostatecznym razie, t. j. na wypadek przewlekania się przesilenia zgodziłby się on na desygnowanie p. Marszałka Rataja. Forsowanie przez jedno z pism tej kandydatury spotkało się z ostrym protestem p. Marszałka. Wspominano w Sejmie o pos. Witosie, jako o tym, któremu p. Prezydent Rzplitej ma powierzyć misję tworzenia przyszłego gabinetu. Dowiadujemy się jednak, że kandydatura ta spotkałaby się ze sprzeciwem nawet w łonie obecnego kadłuba.

Prezes klubu Ch. D pos Chaciński, którego nazwisko także wymieniane było wśród kandydatów na przyszłego Premjera, wręcz oświadczył, że misji tworzenia Rządu nie podejmie się.

Klub N. P. R. dobrze się czuje w pożyciu z kadłubem i mówi tylko o jego rekonstrukcji.

::o::

Łańcuch prasowy.

W dn. 4 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Tow. **Zofja Dobrowolska** zł. 5 — wzywając tow. **Stefanję Strausową.**

Tow. **Stefanja Strausowa** zł. 5 — wzywając tow. **Julję Bohuszewiczową** i tow. **Balcerkiewicza.**

::o::

Żądania szoferów.

Delegacja ogólnokrajowego zjazdu związku zaw. szoferów Rzeczypospolitej Polskiej złożyła we wtorek, 4 maja, w min. spraw wewnętrznych i robót publicznych, oraz w kom. rządu memorjał, zawierający rezolucje, uchwalone na zjeździe odbytym 2 i 3 maja w Warszawie. Jak donosi agencja, żądania szoferów zostały przyjęte naogół przychylnie.

O rezolucjach tych napiszemy oddzielnie w jednym z następnych numerów „Robotnika".

::o::

Wiadomości z Łodzi.

LEKARZE ŁÓDZCY ROZPOCZĘLI BOJKOT KASY CHORYCH.

Okręg łódzki Zw. Lekarzy Państwa Polskiego rozpoczął z dn. 1 maja bojkot Łódzkiej Kasy Chorych. W dn. 1 maja lekarze nie przystąpili zupełnie do pracy. Przyczyną bojkotu jest uchwała Zarządu Kasy Chorych, mocą której postanowiono zwolnić z dn. 1 maja około 50 lekarzy, których komisja weryfikacyjna Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, w porozumieniu i za zgodą Kasy Chorych, uznała za nienadających się na zajmowane w Kasie stanowiska. Regulamin tej komisji weryfikacyjnej, zredagowany i podpisany przez reprezentantów Zw. Lekarzy Państwa Polskiego Okręg Łódzki, upoważnił Zarząd Kasy Chorych do wymówienia zdyskwalifikowanym lekarzom stanowiska bez potrzeby otrzymania zgody Zw. Lekarzy. Mimo to jednakże i mimo wszelkie starania Zarządu Kasy Chorych, by lekarze poddali się postanowieniom regulaminów, opartych na wzajemnem porozumieniu, lekarze nie zgodzili się na redukcję zdyskwalifikowanych lekarzy i rozpoczęli bojkot Kasy.

Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że Zw. Lekarzy Państwa Polskiego dąży wszelkimi środkami do rozbicia Kas Chorych.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi trwa przy swoich uprawnieniach, mając dostateczną siłę i powagę, by złamać opór lekarzy, którym w większości dał byt i zapewnił dalszą egzystencję.

ZATARG W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

W Widzewskiej Manufakturze trwa zatarg między dyrekcją a robotnikami z powodu tego, że firma ta wypłaciła robotnikom za urlopy według pracy dniówkowej, a nie akordowej, jak się robotnikom należy. W sprawie tego zatargu robotnicy zwrócili się do klasowych Zw. Zaw. o interwencję, a jeżeli interwencja ta nie poskutkuje — wszyscy robotnicy wystąpią na drogę sądową.

W zatargu tym po stronie robotników stanął inspektor pracy, który wydał robotnikom zaświadczenie, że ich wynagrodzenie za urlopy powinno być obliczone zgodnie z art. 2 ustawy z 16 maja 1922 r. i §§ 22 i 28 rozporządzenia Min. Pracy z 11 czerwca 1923 r. i że wszelkie umowy zawarte wbrew tym przepisom prawnym, są nieważne, zatem Widzewska Manufaktura winna zapłacić według zarobków akordowych, a nie dniówkowych.

MAGISTRAT ŁAMIE UMOWĘ ZE ZW. ZAW.

Stosunek Magistratu łódzkiego do robotników, zajętych na robotach magistrackich staje się coraz większym skandalem. Magistrat zawarł umowę ze Zw. robotniczymi, że robotnikom na plantacjach płacić będzie 5 zł. 20 gr. dziennie. Mimo tej umowy Magistrat płaci tylko 4 zł.; również robotnikom, zajętym przy kanalizacji, płaci 4 zł. zamiast 5 zł. 20 gr. Magistrat zwrócił się do inspektora pracy z żądaniem, by inspektor zatwierdził te 4-złotowe stawki z pominięciem umowy, zawartej ze Związkami.

W sprawie tej odbędzie się 7 b. m. zgromadzenie wszystkich Zw. Zaw., na którem prawdopodobnie zapadnie uchwała, by poprzeć strajkiem obronę zawartej umowy.

Wyszła z druku broszura posła **Zygmunta Piotrowskiego** p. t.

„OSKARŻAM!"

(przemówienie sejmowe, wygłoszone w debacie nad sprawozdaniem komisji do badania stosunków w więzieniach).

Cena 30 groszy.

Skład główny w Księgarni Robotniczej. Warszawa Warecka 9. tel 229-70

PRZEGLĄD PRASY.

Echa 1 Maja: Sympatje komunistyczne Chjeno - enpeeru i sjonistów. — Wylewy liryzmu i tęsknoty do „dawno minionych kształtów" z okazji święta 3 Maja.

Zgóry można było przewidzieć, że tragiczne zajścia 1-szomajowe w Warszawie posłużą wrogom P. P. S. za temat do nowych oszczerstw na partję naszą. I przyznać trzeba, że Chjena, sjoniści i ogonek burżuazyjny N. P. R. stworzyli rozczulający jednolity front anti-P.P.S.-owy. Ale front ten załamuje się moralnie pod ciężarem własnych sprzeczności, kłamstw i obłudnego kaznodziejstwa.

Ujawnia się kilka znamiennych rysów. W przededniu święta 1-go Maja prasa chjeńska umyślnie wyolbrzymiała rzekome niebezpieczeństwo komunistyczne, zapowiadała „akcję czynną" ze strony prawicy, prowokowała rozruchy, faszyści poprostu grozili rozlewem krwi, a gdy niestety, doszło do ubolewania godnych zajść — ta sama prasa chjeńska leje łzy krokodyle w obronie komunistów, tak srodze potraktowanych przez silniejszą P. P. S. Ta sama nuta sympatji komunistycznej przebija (nie od dziś zresztą!) w żydowskim **„Naszym Przeglądzie"**, a nawet bundowska **„Folkscajtung"** nie śmie przypuszczać, że prowokacyjne strzały wyszły od komunistów!

To stanowisko prasy, wrogiej P. P. S., potwierdza jeszcze raz cośmy twierdzili przed 1 Maja, że straszak komunistyczny służy reakcji jedynie jako manewr do rozbicia szeregów P. P. S. i siania w nich zamętu. Gdyby nie było komunistów, reakcja musiałaby ich stworzyć...

„Warszawianka" już 2 maja pisała, że „bratobójczem rozlewaniem krwi robotniczej odznaczyła się tylko t. zw. milicja P. P. S.", przyczem organ Strońskiego i Niewiadomskiego ma czelność przypominać datę 11 grudnia 1922 r., kiedy to od kuli faszystowskiej zginął towarzysz nasz i 6 listopada 1923 r., kiedy to z winy rządu Chjeno - Piasta polała się krew robotników i żołnierzy na ulicach Krakowa. Wczoraj zaś to samo pismo donosi, że „z dotychczas przeprowadzonego śledztwa wynika niezbicie, że pierwsze strzały padły ze strony milicji socjalistycznej"... Jest to oczywiście kłamstwo, bo ani milicja nasza pierwsza nie strzelała, ani śledztwo nie jest jeszcze zakończone i nieznane są jego wyniki. Ale zrzucanie z góry winy na P. P. S. jest stale praktykowanym manewrem reakcji, by odwrócić uwagę od ich własnych łajdactw i zbrodni. „Warszawianka" pisze z ironją 2 maja: „ale wczoraj żadnych jakoś (!) faszystowskich aktów gwałtu nie było".

Otóż pod tym względem jesteśmy przeciwnego zdania. Jesteśmy pewni, że faszystowskie akty prowokacji i gwałtu „jakoś" były. „Jakoś" tow. Feliks Różański, jak donieśliśmy wczoraj, ranny został od kuli, która padła z pośród grupy faszystowskiej, zgromadzonej na stopniach kościoła św. Aleksandra. Jest to jeden z faktów gwałtu i zbrodni, popełnionych przez faszystów 1 Maja. A było ich napewno dużo. Niech więc „Warszawianka" siedzi cicho i nie uprzedza wyników śledztwa.

Jednocześnie ta sama prasa, „oburzająca" się na silną P. P. S. za brak wyrozumiałości wobec słabych komunistów, pisze o „słabości" P. P. S. ujawnionej 1 maja! I gdyby nie pomoc Magistratu (prawie że socjalistycznego — według **„Dwugroszówki"** — a endeckiego — według **„Naszego Przeglądu"**) — 1 Maj stałby się klęską dla P. P. S.!

Jakże ci ludzie sami z siebie naigrawają się!

**
*

Życie samo podrywa nielitościwie autorytet święta 3-go Maja. Z roku na rok święto to staje się coraz bardziej urzędowo - formalnym aktem, pozbawionym wszelkiej łączności z dniem dzisiejszym i dążeniami jutra. Tem się tłumaczy istna powódź artykułów, pełnych ckliwego liryzmu i nieszczerych frazesów, mających nastroić 3-majowo oziębłych obywateli.

Prasa burżuazyjna usiłuje wynaleźć głębokie znaczenie 3 Maja dla Polski dzisiejszej. **„Warszawianka"**, polemizując z **„Robotnikiem"** zadziera nosa:

„Dla ogółu polskiego Bolesław Chrobry, Jagiełło, Żółkiewski, Sobieski, Ignacy Potocki, Kościuszko, Kiliński, Bartosz Głowacki są bliscy sercu i myśli i mają swe miejsce trwałe wcale nie... obok Lassalle'a, Marx'a, Bebla i Breitscheid'a wraz z p.p. Daszyńskim i Markiem".

To bezceremonjalne rozpychanie się p. Strońskiego obok Bolesława Chrobrego (przyplątanego do Konstytucji 3 maja!) świadczy najlepiej o operetkowym charakterze monarchizmu polskiego.

O istotnych pobudkach, skłaniających nasze klasy posiadające do świętowania 3 Maja (obok konkurencji z 1 Maja) pisze szczerze senator endecki Joachim Bartoszewicz w **„Dwugroszówce"**. Widzi on w konstytucji 3 Maja, „ideał" wsteczny wskazujący, jak należy „poprawić" konstytucję z marca 1921 r. zgodnie z interesami reakcji. To samo głosi p. Michalski w **„Warszawiance"**.

Słowem: nietyle apoteoza 3 Maja, ile hasło cofnięcia wstecz historji Polski o 125 lat! I takie brednie wypisuje się serjo, jako program „naprawy" sytuacji obecnej!

Z okazji 3 Maja dowiedzieliśmy się też przypadkiem, że i N. P. R. ma „program". A jakże:

„Naprzód bądź dobrym, dzielnym, kulturalnym i wszechstronnie dojrzałym polakiem, a dopiero potem (!) rozważaj kwestję twego udziału w ruchach i programach ogólnoludzkich, międzynarodowych, czy kosmopolitycznych. Oto zasadnicza teza ideologiczna Narodowego Obozu Pracy, którego jesteśmy wyznawcami".

A co ma robić ten, co — wbrew członkom N. P. R. — już jest „dobrym, dzielnym, kulturalnym i wszechstronnie dojrzałym Polakiem"? Kiedy dla niego wybije to „potem"? I „przedtem" i „potem" „teza" N. P. R. jest naiwna i nieudolna.

B.

Baczność Milicja! Wzywam wszystkich milicjantów do oddania ostatniej posługi tow. Józefowi Woźniakowi. Zbiórka Milicji dn. 6 b. m. o godz. 4,30 punktualnie przed kościołem Zbawiciela. **Łokietek.**

Komitet Śródmieścia wzywa członków dzielnicy do licznego udziału w pogrzebie tow. Józefa Woźniaka dla oddania czci poległemu od kuli bojówki komunistycznej.

Zjazd Zw. Zawodowego Prac. Instytucji Użyteczności Publicznej

Wczoraj przed południem Zjazd zakończył dyskusję nad taktyką Związku. Przyjęto rezolucję, przedstawioną przez referenta. Po południu omawiano i zatwierdzono budżet Związku.

Sprawę zawieszenia Warsz. Oddz. Tramwajarzy uchwalono przekazać Centralnemu Sądowi Polubownemu do rozstrzygnięcia.

Na czele nowowybranych władz Zw. stanęli: tow. Wacław Prejs — przewodniczący, Karol Neubauer i Wacław Kurowski — zast przew., Józef Gonerko — sekret. gen. (ponownie), skarbnik — Winc. Trojanowski.

Zjazd zakończył się o godz. 8 wiecz.

Z powodu braku miejsca, szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

::o::

Zamach kasiarzy na kasę ministerjum Rolnictwa.

Wczoraj w nocy dostali się do gmachu ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych przy ul. Senatorskiej Nr. 15, niewykryci dotychczas kasiarze, którzy mieli zamiar rozpruć pancerz kasy ministerjalnej i zrabować jej zawartość.

Kasa znajdowała się w opancerzonym pokoju, do którego włamywacze usiłowali wtargnąć, stosując nowoczesne aparaty z tlenem służącym do topienia metali.

Zdołali już wypalić dziurę w zamku skarbca — mieli odsunąć zamek „zughaltowy" — ale ich, widać, spłoszono...

„Fachowcy" umknęli, porzucając na miejscu narzędzia.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 popoł. zawiera pom. in.: sprawozd. Kom. Ochr. Pracy o wnioskach posłów z Chrz. Dem. w sprawie nowelizacji ustawy o obow. ubezp. na wypadek choroby, o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, nowelę do ustaw, dotyczących okresów wypowiedzenia pracy i in.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA PRASOWA POLSKO-RUMUŃSKA.

Wczoraj wieczorem o godz. 9,20 pociągiem lwowskim odjechała do Bukaresztu część dziennikarzy warszawskich i prowincjonalnych, udających się pod przewodnictwem dr. Tadeusza Grabowskiego, naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagr., na konferencję prasową polsko - rumuńską do Galacu.

**
*

W Min Robót Publicznych odbyła się w dniu 23 kwietnia r. b. konferencja w sprawie robót pomiarowych na Polesiu i ogólnych podstaw technicznych dla opracowania projektu przebudowy drogi wodnej Wisła — Prypeć.

Po ustaleniu programu oraz kosztów studjów i pomiarów hydrotechnicznych na Polesiu rozdzielono prace między Warszawską i Wileńską Dyrekcję Dróg Wodnych.

Następnie, na podstawie referatu inż. Tadeusza Tillingera w sprawie projektowanego kanału Warszawa — Bug — Prypeć, omówiono techniczne zasady dla budowy tej drogi wodnej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Strajk generalny w Anglji.

LONDYN, 4 maja (PAT). United Press donosi: Strajk generalny rozpoczął się dziś o północy. Kilka dzienników wydało natychmiast dodatki nadzwyczajne.

LONDYN, 4 maja (PAT). Wszystkie dzienniki londyńskie, z wyjątkiem „Daily Mail" i „Daily Mirror" ukazały się dziś rano. Wysyłka paczek w całym okręgu Londynu została wstrzymana. Po północy nikt z obsługi omnibusów, kolei podziemnych i tramwajów w obrębie miasta nie zgłosił się do pracy. Nie mniej jednak kilka pociągów odwiozło robotników do miejsc ich zamieszkania.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Dziś rano Londyn był widownią nieopisanych scen, spowodowanych olbrzymim napływem ludzi, zmuszonych przybyć do miasta bądź pieszo, bądź na rowerze, bądź też na jakimkolwiek wehikule. Wszystkie główne arterje stołeczne zostały zatamowane z powodu nagromadzenia wozów, co czyni bardzo uciążliwą i powolną wszelką komunikację. Koleje, kolejki podziemne i autobusy nie kursują zupełnie. Nie zaszło nic takiego, coby pozwalało przewidywać wznowienie rokowań między rządem a Kongresem Trade Unionów. Całkowite wstrzymanie pracy nastąpiło jednocześnie w całym kraju. W Manchesterze, a w szczególności w południowej Walji, wstrzymano wszystkie pociągi. Nie kursuje tam ani jeden wóz tramwajowy. Uruchomione są jedynie te środki transportowe, które obsługują ochotnicy (łamistrajki. Red.).

LONDYN, 4 maja (PAT). Reuter. Izba się odroczyła. Wszystkie rokowania zawiodły. Strajk powszechny zaczął się o północy.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Dzisiejsze wieczorne wydania dzienników londyńskich nie ukazały się.

NA PROWINCJI.

Londyn, 4 maja. (PAT.). We wszystkich wielkich centrach przemysłowych dziesiątki tysięcy robotników porzuciło pracę. Koleje podziemne w Londynie nie funkcjonują, z wyjątkiem kilku linji.

Londyn, 4 maja. (PAT.). O zupełnem zaprzestaniu pracy donoszą z Manchesteru, Glasgow, Plymouth, Newcastle, Bristol, Leeds, Hull. W Sheffield strajkuje 50,000 robotników.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Według ostatnich wiadomości z prowincji rozpoczęcie strajku generalnego przyjęte zostało w niektórych miejscowościach z entuzjazmem. W Edynburgu i Glasgowie komunikacja została całkowicie wstrzymana. W Plymouth zatrzymano wszystkie transporty. W południowej Walji praca ustała zupełnie. W Woolwich również całkowicie wstrzymano pracę. Oddziały wojskowe zajęły arsenał.

STAN WYJĄTKOWY.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Zaprowadzony obecnie stan wyjątkowy daje w szerokim zakresie wolną rękę władzy wykonawczej, która naogół jest dostatecznie skrępowana w Anglji. Rekwizycje i areszt są dopuszczalne prawie bez formalności.

POGOTOWIE WOJSKOWE.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Urlopy w Anglji zostały wstrzymane. Wszystkie rodzaje wojsk otrzymały polecenie pozostawania w pogotowiu. Koleje żelazne na czas strajku zostały oddane pod kontrolę państwa.

ŁAMISTRAJKI.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Przy pomocy fachowców, którzy zgłosili chęć współpracy z organami rządu, uruchomiono dziś znaczną część podziemnych kolei elektrycznych w całym mieście. Na kolejach szerokotorowych zewnętrznych puszczono w ciągu dnia dzisiejszego szereg pociągów.

STARCIE.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Zaszło tu drobne starcie pomiędzy kilku strajkującymi, a ochotnikami z samopomocy społecznej, jadącymi na samochodach ciężarowych. 1 ochotnik został raniony.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Rada generalna Kongresu Trade Unionów zwróciła się do klasy robotniczej z wezwaniem, ostrzegającem przed dopuszczaniem się gwałtów i naruszeniem spokoju i porządku publicznego.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANEGO KOMUNISTY.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Jedyny poseł komunistyczny do parlamentu brytyjskiego, Hindus Saklatvala, o aresztowaniu którego już donoszono, stawiony był dziś po południu przed sądem przy Bow Street. Jednak po złożeniu zapewnień, że powstrzyma się od wszelkich przemówień publicznych poza izbą gmin, został zwolniony.

ODWOŁANIE WYŚCIGÓW KONNYCH.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Wobec sytuacji strajkowej wszystkie wyścigi konne w całym kraju zostały zaniechane.

POPARCIE STRAJKUJĄCYM.

LONDYN, 4 maja. (PAT.). „Daily News" donosi z Amsterdamu, że komitet wykonawczy związku pracowników transportowych wezwał robotników w porcie rotterdamskim, aby odmówili ładowania węgla, przeznaczonego do Anglji.

Paryż, 4 maja. (PAT.). Zarząd C.G.T. (Generalnej Konfederacji Pracy) zwołał zebranie przedstawicieli zw. zaw. górników, kolejarzy, marynarzy i robotników portowych, przyczem zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą sympatję dla robotników angielskich.

Praga, 4 maja. (PAT.). Przedstawiciele skoalizowanych związków górniczych, czeskosłowackich socjalistów, czeskosłowackich socjalnych demokratów i niemieckich socjalnych demokratów przyjęli rezolucję, wyrażającą sympatję dla strajkujących górników angielskich. Rezolucja postanawia poczynienie wszelkich kroków celem uniemożliwienia wywozu węgla z Czechosłowacji.

NIEMIECCY GÓRNICY WOBEC STRAJKU.

Londyn, 4 maja. (PAT.). Związek niemieckich górników ogłosił dziś odezwę, nakazującą solidaryzowanie się górników niemieckich z akcją górników angielskich. Górnicy niemieccy weszli w styczność z centralą niemieckich związków zawodowych, w celu wspólnego rozważenia środków, jakimi robotnicy niemieccy mogą poprzeć akcję robotników angielskich.

Odszkodowanie b. rodzin panujących w Niemczech

Berlin, 4 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym komisja prawnicza Reichstagu odrzuciła po kolei wszystkie złożone tam dotychczas przez różne partje projekty ustaw o wywłaszczeniu lub odszkodowaniu b. rodzin panujących przez rząd Rzeszy. Podczas debaty dzisiejszej przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, że dla uchwalenia projektu rządowego niezbędna będzie większość 2/3 głosów, ponieważ projekt ten wprowadza zmiany w postanowieniach konstytucji Rzeszy niemieckiej.

Zamach bombowy

Białogród, 4 maja (PAT). W Strumicy w Macedonji komitadży rzucili bombę do przepełnionego hallu w hotelu, którego właściciel Ilja Kozarewicz jest przywódcą organizacji, zwalczającej bandy komitadży. Bomba eksplodowała, raniąc 20 osób, niektóre ciężko. 2 osoby zmarły, skutkiem odniesionych ran.

Przeciwko dyktatorowi Hiszpanji

Barcelona, 4 maja. (PAT.). Wykryto tajną stację radjową, która rozsyłała odezwy, występujące przeciwko Primo de Rivera. Stacja ta znajdowała się na pokładzie okrętu marynarki wojennej „Dedalo", a obsługiwało ją 3 młodszych oficerów marynarki. Zostali oni aresztowani i internowani na pokładzie krążownika „Rio de la Plata".

Wiadomości telegraficzne

— PAT. donosi z Rzymu: W zawodach hippicznych o mistrzostwo w jeździe precyzyjnej: pierwszy rtm. Królikiewicz na „Pikadorze" bez punktów karnych, w czasie 1:48.8, drugi Włoch Lequio z 2 punktami karnymi w czasie 1.58.2, trzeci mjr. Toczek na „Hamlecie" dwa punkty karne w czasie 2:6.

W zawodach hippicznych o mistrzostwo w wytrzymałości udział brało 20 zawodników. Wyniki: pierwszy — Włoch Nettoni, drugi — Polak por. Szosland. Ci dwaj jeźdźcy tylko dopełnili warunków konkursu bez punktów karnych.

— Dnia 12 b. m. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja w sprawie wzajemnych ułatwień komunikacyjnych.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 stenografistki niem. z maszyną, 1 pielęgniarki, 1 wychowawczyni, 1 mierniczego przysięgłego, 1 bony, 1 freblanki, 3 agentów.

W Oddziale dla służby domowej. 68 służących.

Podania nadesłane z prowincji na powyższe posady, pozostawiane będą bez odpowiedzi.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 ochroniarki-freblanki, 1 pom. gospodarczego, 1 ogrodnika, 1 nauczyciela do domu prywatn. — zakres 4 klasy, 1 rządcy-ogrodnika, samotnego, 1 wychowawczyni z franc. lub niemieckim językiem, 1 agronoma-kierownika fermy z wyższym wykształceniem, 1 pom. gospodarczego ze średnim wykształceniem roln., 1 dentysty wolnopraktykującego, 2 bon, 6 lekarzy, 3 ekspedjentek z kaucją.

W Oddziale dla Robotników i Rzemieślników. 40 kamieniarzy do obróbki ciosów na piaskowce.

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE
dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.
OBUWIE
LUDOWE „PEPEGE"
SPORTOWE „PEPEGE"
TENISOWE „PEPEGE"
„PEPEGE" POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TOW. AKC. w GRUDZIĄDZU.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

CENTRALNY WYDZIAŁ SOCJALNY.

W czwartek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. P. P. S., odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Socjalnego.

Tow. tow członków Wydziału proszę o konieczne przybycie na posiedzenie.

Przewodn.: poseł **A. Szczerkowski.**

ŚRODA 5 MAJA.

Dziś o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie OKR. Wzywa się delegatów wszystkich dzielnic, przedstawicieli Związków Zawodowych i Kół fabrycznych o punktualne przybycie.

W. O. K. R.

C. K. W.

W środę, o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Ruch zawodowy.

Oddział Warsz. Zw. Zaw. Prac. Miejskich (urzędników), zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Pracowników Miejskich odbędzie się dnia 5 maja r. b. w sali Rady Miejskiej w pierwszym terminie o godz. 5 m. 30, w drugim o godz. 6.30 — bez względu na liczbę członków.

Ruch. kult-oświatowy

ZBIÓRKA 1-SZO MAJOWA.

Zarząd Główny T. U. R. zwraca się do Oddziałów T. U. R., oraz Komitetów zbiórki 1-szo majowej o jaknajspieszniejsze nadsyłanie, w myśl rozesłanych okólników, protokułów z przeprowadzonej zbiórki i o wpłacanie pieniędzy.

Sekr. Gen. T. U. R. dr. St. Kopciński.

PODZIĘKOWANIE.

Warszawska Organizacji Młodzieży T. U. R. i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademicy), składają niniejszym serdeczne podziękowanie pp.: Balcerkiewiczównie, Kuninie, Sobelskiej, Szyllmanównie, Wysockiej, pp.: Białkowskiemu, Budzyńskiemu pr. Kazuro, pr. Ursteinowi, Kapeli ludowej, oraz orkiestrze Związku Spożywczego (Oddział Mięsny) za wzięcie udziału w części artystycznej 1-szo majowej akademji Młodzieży.

Podziękowanie. Komitet Dzielnicy Czerniakowskiej wyraża właścicielowi kina „Miraż" (były „Eden") podziękowanie za bezinteresowne udzielenie sali kina na wiec przedmajowy.

Komitet Dzielnicy Czerniakowskiej.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Komitet Centralny. W piątek, 7 b. m., o godz. 19.30 **nieodwołalnie odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy b. ważne.**

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m.) na dzień 5 maja.

17.00 — 17.25 Bajki opowie p. Halina Czerniawska.

17.30 — 18.00 Koncert.

18.00 — 18.25 Odczyt p. t.: „Handel, komunikacja i morze polskie" — wygłosi p. A. Janowski

18.30 — 19.00 Koncert orkiestry „Polskiego Radja".

19.00 — 19.20 Odczyt p. t.: „Zarys przemysłu ludowego w Polsce, jego znaczenie ekonomiczne i kulturalne" — wygłosi p. Młodzianowski.

19.20 — 19.40 Odczyt p. t.: „Zagadnienia ciekawe" — wygłosi p. A. Iwański

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.00 — 20.25 Odczyt p. t.: „Fizjologia pracy z punktu widzenia Naukowej Organizacji" — wygłosi dr. K. Szulc — członek Tow. Organizacji Naukowej.

20.30 — 22.00 Koncert (muzyka operowa).

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.90
Franki francuskie za 100—32.45
Funty angielskie za 1—47.26
Floreny holend. za 100—398.90
Kor. czesko-słow. za 100—29.40
Franki szwajcar. za 100—191.95
Korony austrjackie za 100—140.04
Liry włoskie za 100—39.10



Wyroby Fabryki Perfum
„GEORG DRALLE"
otrzymały na 6 wystawach światowych
najwyższe odznaczenia
Grand Prix

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym trwała w dalszym ciągu w Polsce pogoda pochmurna i chłodna. Drobne opady w postaci deszczu spadły w środku i na wschodzie kraju, krup i śniegu — na północnym wschodzie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°,3, najniższa 2°,9. W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura zrana 4°, najwyższa onegdaj 15°, opadu 7 m. m.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, na północnym wschodzie możliwe słabe przymrozki; zachmurzenie duże, na wschodzie i północnym wschodzie jeszcze drobne opady; słabe wiatry z kierunków północnych i północno - zachodnich.

Z Rady Miejskiej. 329 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 6 b. m. (czwartek) o godz. 19 w sali obrad Rady.

Echa huraganu w woj. Warszawskiem. W uzupełnieniu sprawozdania o skutkach huraganu w woj. warszawskiem zaznaczyć należy, że huragan wyrządził szkody również w pow. gostynińskim, niszcząc 140 zabudowań mieszkalnych.

W stulecie zgonu twórcy „Marji". W niedzielę, 2 b. m., z okazji przypadającej setnej rocznicy zgonu twórcy „Marji", Antoniego Malczewskiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy Polsk. zorganizowało obchód korporacyjny ku czci wielkiego poety. Obchodowi nadano skromny, ale wysoce podniosły charakter. Więc najpierw w godzinach rannych członkowie Zarządu Tow. Liter. i Dzienn. oraz grono przedstawicieli innych organizacji literackich i artystycznych złożyli na Powązkach, na grobie Malczewskiego, wieniec z liści dębowych i z szarfą: „Twórcy „Marji" — Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich", właściwy jednak obchód — ku czci znakomitego poety odbył się po południu w siedzibie Tow., przy ul. Brackiej 5.

Prócz niezwykle licznego udziału członków Tow., znaleźli się wśród zaproszonych gości: przedstawiciel ministerjum oświaty, dyrektor Jan Skotnicki, min. spraw zagr., p. minister pełnomocny J. Grabowski, prezes Rady Miejskiej, sen. Ign. Baliński, p. o. prezydenta miasta, p. M. Jankowski i in.

Akademję ku czci Antoniego Malczewskiego poprzedziło słowo wstępne wiceprezesa Tow., redaktora Konrada Olchowicza. Z kolei prof. dr. Konrad Górski zanalizował twórczość poety. Wreszcie program obchodu wypełnili artyści teatru Narodowego, pani Zaborska-Pauly i dyr. Józef Kotarbiński, odtwarzając w żywem słowie szereg fragmentów z „Marji".

O Wicie Stwoszu i jego sztuce. Na mocy dokumentów i dochodzeń źródłowych prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej Wincenty Trojanowski napisał pracę o Wicie Stwoszu, w której udowadnia, iż to, co dotychczas badacze nasi i niemieccy o tym wielkim artyście i jego sztuce pisali, jest pozbawione podstaw i zupełnie mylne. Pracę swoją prof. Trojanowski przesłał do Akademji Francuskiej w Paryżu do oceny i od Akademji tej otrzymał oficjalną odpowiedź, a w niej zawiadomienie, że praca ta była na specjalnem posiedzeniu Akademji referowana i dyskutowana, przyczem o jej wartości Akademja wydała bardzo pochlebną opinję.

Z Kasy Chorych m. Warszawy. Od dnia 1 maja do dnia 1 września r. b. praca w biurach Centrali i Oddziałów Kasy Chorych m. Warszawy będzie odbywać się w godzinach od 8 zrana do 3-ej popołudniu.

Tramwaje nocne. Z powodu wymiany rozjazdów na rogu ul. Trębackiej i Krak. Przedm. wagony linji nocnej Nr. 20, w nocy z 4 na 5 do 6 na 7 b. m. włącznie, będą kierowane od rogu Królewskiej i Marszałkowskiej — przez Graniczną, Przechodnią, pl. Bankowy, Senatorską do Bielańskiej i dalej drogą normalną.

Otwarcie nowych wystaw w Związku Zawodowym Polskich Artystów - Malarzy (Marszałkowska 69). W niedzielę, w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Malarzy (Marszałkowska 69) otwarto w obecności licznych przedstawicieli władz, instytucji społecznych i świata artystycznego, interesujące wystawy zbiorowe prof. Stanisława Noakowskiego i Kazimierza Strzemińskiego. Salon otwarty w dni powszednie od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta od 11 rano do 4 popoł.

KARY ZA LICHWĘ.

O pobieranie nadmiernych cen za masło. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Stanisława Jakubowicza, zarządzającego Stow. Spożywczem „Gwiazda" (Czerniakowska 209), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za masło.

O pobieranie nadmiernych cen za wodę sodową. Sprawę właśc. sodowiarni przy ul. Wolskiej Nr. 111, Chany Szajnfeld, oskarżonej o pobranie nadmiernej ceny za wodę sodową, oddział walki z lichwą Kom. Rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Drogie mięso. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. jatki, Stanisława Jaźwińskiego (Nowe Miasto 25), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za cielęcinę.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. Drugi z cyklu wieczór recytacyjny Sekcji Literackiej Polskiego Klubu Artystycznego (Totel Polonja) odbędzie się 5 b. m. Słowo wstępne wygłosi Anatol Stern. Odczytane będą pośmiertne utwory Jesienina i najnowsze poematy Majakowskiego, Gastjewa, Asiejewa, Marienhofa, Szerszeniewskiego i in.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. W dniu 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Okręgowego Oddziału Warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej (Plac Napoleona 6 m. 4) wygłosi odczyt p. inż. Benedykt Nawrocki na temat: „Życie na statku dawniej i dziś".

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W środę dn. 5-go maja r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8), odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem wygłoszone zostaną referaty następujące: 1) Marjan Wawrzeniecki — Szkoła magji w Krakowie, 2) Kazimierz Stołyhwo — Badanie podłoża rasowego a kryterjum niezależności E. B. Tylora.

Z Polskiego Tow. Biologicznego. Dziś, dnia 5 maja r. b., odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie - Przedmieście nr. 26).

Na posiedzeniu prof. E. F. Terroine wygłosi w języku francuskim wykład pod tytułem „L'action specifique dynamique".

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Prof. nadzwyczajny teologji zasadniczej i teologji dogmatycznej. dr. Mikołaj Arsenjew, wygłosi dziś, dnia 5 maja b. r. o godz. 10-ej rano, w audytorjum V, wstępny wykład p. t.: „Mistycyzm chrześcijański i pozachrześcijański".

Polskie Tow. Chemiczne i Rada Wydziału Chemji Politechniki Warszawskiej, urządzają dn. 6 b. m. o godz. 18-tej w Audytorjum Chemicznem Politechniki uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłego prof. Jana Bieleckiego.

„Prawa dziecka". W czwartek dnia 6 maja r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku P. N. S. P. — Marszałkowska 123 — odbędzie się wieczór dyskusyjny prowadzony przez Dr. J. Korczaka p. t.: „Prawa dziecka", zorganizowany przez Sekcję Szkolnictwa Specjalnego Związku P. N. S. P. (Wejście 50 gr.).

WYPADKI.

Bójki i rozprawy nożowe. 12-letni Edward Łukomski w czasie bójki został pobity przez Józefa Prażmowskiego (Opalińska nr. 12). Lekarz Pogotowia stwierdził rany kłute na lewym ramieniu w okolicy łokcia i ogólny wstrząs. Ofiarę bójki przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Przechodzący ul. Łochowską Marjan Habda (Sowia nr. 3), został pobity przez Witkowskiego i Wencla (Łochowska nr. 55). W czasie bójki Habdzie zginęło 150 zł.

— Przed domem nr. 25 przy ul. Towarowej wynikła bójka na noże, w czasie której zostali poranieni: 21-letni Edward Olszak (Towarowa nr 29) i 22-letni Edmund Wilczyński (Towarowa nr. 27). Pogotowie przewiozło Olszaka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Upadek z III piętra. Przy ul. Łomżyńskiej nr. 18, z okna III piętra wypadł pozostawiony chwilowo bez opieki 4-letni Ryszard Sińczuk. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala dziecinnego im. Karola i Marji.

Ujęcie sprawców rozprawy nożowej. W związku z poranieniem nożem przed domem nr. 39 przy ul. Targowej 19-letniego Edwarda Kunka (Wawerska nr. 6) — policja 15 komisarjatu aresztowaał Jana i Edwarda braci Kmiów (Wawerska nr. 6), których przeprowadzono do urzędu śledczego.

Śmiertelne przejechanie przez tramwaj. Na dozorczynię domu nr. 66 przy ul. Grójeckiej, 58-lenią Antoninę Sobierajową, zamiatającą jezdnię, o godz. 7 minut 40 r. najechał tramwaj linji nr. 7, idący w kierunku ul. Marszałkowskiej. Motorniczy w ostatniej chwili starał się zahamować wagon, sypiąc na szyny piasek, lecz z powodu deszczu, nie mógł momentalnie zatrzymać wagonu i nieszczęśliwa kobieta dostała się pod deskę ochronną. Zgromadzony w jednej chwili tłum przechodniów zamierzał podnieść wagon, lecz nie został dopuszczony przez policję. Sobierajowa leżała pod tramwajem przez kilka minut t. j. do czasu przybycia pogotowia tramwajowego. Wówczas robotnicy przecięli deskę ochronną i podnieśli wagon, przy pomocy dźwigów. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z powodu zgniecenia klatki piersiowej. Zmarła tragiczną śmiercią pozostawiła czworo dzieci. Zwłoki przeniesiono do mieszkania.

Aresztowania. Policja X komisarjatu aresztowała Pawła Knopańskiego (Kępna 9), który uprawiał oszukańczą grę w „trzy karty". W czasie prowadzenia do komisarjatu K. stawiał czynny opór.

— Również za czynny opór policji aresztowano Antoniego Turskiego (Puławska 15).

Przygnieciony wozem. Na ul. Moniuszki, przed domem nr. 5 został przygnieciony wozem 30-letni Wacław Kryszyłowicz, przemysłowiec (Nowowiejska 32). Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie lewej kości goleniowej i, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiózł ofiarę fatalnego wypadku do lecznicy „Omega".

Skok do Wisły. Z mostu kolejowego od strony Warszawy wskoczył do Wisły 43-letni Tomasz Biernacki, stolarz (Chmielna 108). Na ratunek tonącemu pospieszyła załoga statku „Reduta Ordona", oraz policjanci komisarjatu wodnego, którzy desperata wydobyli i udzielili mu pierwszej pomocy. Lekarz Pogotowia przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala św. Rocha.

Wypadki samochodowe. Przed domem Nr. 19 przy ul. Marszałkowskiej pod samochód, prowadzony przez kierowcę Stanisława Wysockiego (Ogrodowa 52) dostał się Andrzej Kiełbasiński (Bednarska 31), urzędnik. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 48 uczeń, 17-letni Konstanty Knol (Sapieżyńska 4) wyskakując z samochodu, upadł tak niefortunnie, że doznał wstrząśnienia mózgu, oraz urazu głowy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chłopca do bursy szkolnej przy ul. Sapieżyńskiej Nr. 4.

Kradzież przez balkon I piętra. Niewykryci złodzieje dostali się na balkon I piętra, gdzie, po wybiciu szyby w drzwiach balkonowych, weszli do mieszkania Henryka Dąbrowskiego, notarjusza przy ul. św. Barbary Nr. 12, skąd skradli garderobę, biżuterję i gotówkę na sumę 3,500 zł.

Oszust w roli narzeczonego. Marja Pytlówna (Łucka 2) zawiadomiła policję VI komisarjatu o kradzieży z mieszkania garderoby, wartości 140 zł. oraz o wyłudzeniu 200 zł., pod pretekstem ożenienia się z nią, przez Walentego Szewczyka (nigdzie niemeldowanego), który zbiegł.

Krwawe porachunki. W bazarze przy ul. Radzymińskiej Aleksander Pluciński (Białostocka 37) zranił nożem w rękę Konstancję Adamczykową (Białostocka 37). Plucińskiego aresztowano.

— W domu Nr. 48 przy ul. Strzeleckiej, w czasie sprzeczki Jan Motyczyński uderzył w głowę Aleksandra Wądołowskiego, którego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Motyczyńskiego aresztowano.

::o::

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID — Wróg kobiet.

Jest to jeden z lepszych filmów Harold Lloyda, film tak pełen temperamentu i humoru, że musi poprostu każdego rozweselić.

Harold Lloyd tym razem jest pomocnikiem krawieckim — a jednocześnie autorem „Sposobu zdobywania serc niewieścich". Książka ta dopomaga mu do zdobycia 3 tysięcy dolarów i serca bogatej jedynaczki, wyratowanej przed zakusami łowcy posagowego.

Przyznać trzeba, że przygody sympatycznego, acz jąkającego się młodzieńca są zaiste godne widzenia, a jego wyścig z czasem, aby zdążyć na ślub ukochanej jest wprost fenomenalny tak pod względem pomysłowości jak tempa i temperamentu.

Reżyserja obrazu jest wzorowa, a pomysłowość jej imponuje.

Nad program doskonała farsa z Buster Keatonem.

Ika.

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś premjera trzech głośnych zagranicznych utworów: opery „Gianni Schicchi", Pucciniego„ oraz baletów: „Daphnis i Chloe" Ravela i „Pietrka" Strawińskiego.

Jutro balet „Pan Twardowski". W piątek „Bal maskowy".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi" Z. Kaweckiego.

Teatr Letni. Dzi' i dni następnych „Papa się żeni".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Róża".

Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Śmierć Cara Mikołaja II".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś premjera operetki Lehara „Miłość cygańska".

Początek o godz. 8 min. 30.

Teatr Odrodzony. „Figle złodziejskie".

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Morfina i miłość".

Qui Pro Quo. Dziś znakomita rewja „Servus Jarosy".

Perskie Oko. Dziś „Gdzie djabeł nie może..."

Teatr Olimpja. „Co za bezczelność"!

:o:

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".

Kino Filharmonja. „Tancerka z Sewilli", z Triscilą Dean.

Kino Apollo. „Czarodziejka" z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Przekleństwo zakazanej miłości" z Glorją Swanson.

Kino Wodewil. Pat i Patachon, jako boksarzy.

Kino Światowid. „Wróg kobiet" z Harold Lloydem.

Kino Nowy. „Alkohol, seksualizm, przestępczość".
i O. Runicz, jako „Uwodziciel". Razem 18 aktów.

Kino Splendid. „Sally" z Collen Moore.

Kino Sokół. „Usta, które każdy całował".

Kino Corso. „Polikuszka" i „Wróg kobiet".

Kino Pan. „Kiedy mąż kłamać musi", i farsa „Cudze chwalicie".

ZE SPORTU.

TURNIEJ ROBOTNICZY W KRAKOWIE.

W dniu 1 i 2 maja z okazji święta pracy, święta proletarjatu krakowski robotniczy klub sportowy Legja urządził wielki turniej piłkarski z udziałem następujących klubów: **R. K. S. „Skra" (Warszawa),** Zwierzyniecki K. S., Wawel, R. K. S. Legja.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano spotkanie: Zwierzyniecki K. S. — Wawel 2:1 (1:1) oraz **„Skra" (Warszawa) — Legja 2:2 (2:0).** Gra bardzo interesująca. Skra przewyższała krakowskich towarzyszów pod względem technicznym i kombinacyjnym. Bramki dla Skry uzyskali: Błazałek II i Kraśniewski, dla Legji Lebda i Grabek. Wobec remisowego wyniku grę przedłużono o 30 minut, jednak bez rezultatu.

W drugim dniu turnieju dogrywka pomiędzy Skrą i Legją zakończyła się zwycięstwem ostatniej (1:0); do finału zatem stanęły Zwierzyniecki K. S. oraz Legja.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobył Zwierzyniecki K. S. bijąc Legję 3:1 (1:1); trzecie miejsce Skra, bijąc Wawel 2:1.

OSTATNIE WYNIKI PIŁKARSKIE.

Kraków: Reprezentacja kl. B Krakowa — Reprezentacja polskich klubów w Czechosłowacji 5:5. Wisła — Krowodża 6:1; Repr. Górnośląskiego OZPN — Repr. krakowskiego OZPN 6:1; Sparta — Olsza 3:2.

Lwów: Pogoń — Czarni 2:1 (mistrz. kl. A.). Reprezentacja Lwowa team A — team B 4:2.

Poznań: Unja — Warta 2:1; mecz o mistrzostwo kl. A; druga porażka mistrza Poznania: Pogoń — Polonja 5:0; Poznanja — Ostrovia 1:0.

Łódź: Turyści — Ł. T. S. G. 8:1; Union—Widzew 0:0 (mistrz. kl. A.); tabela rozgrywek mistrzowskich przedstawia się jak następuje: Turyści 6 pkt., Ł. K. S., Union, Widzew 5 pkt., Siła 2 pkt., Ł. T. S. G. 1 pkt.

::o::

LOSY do 2-ej kl. 13-ej Lot. Państw. są już do nabycia.
Główna wygrana zł. 400.000. **Ogólna suma wygr. zł. 9.984.000**
Cena losu do każdej klasy: 1|4—zł. 10, 1|2—zł. 20, 1|1—zł. 40.— oraz
LOSY 8-ej Państw. Lot. na cele Dobr. są również do nabycia.
Główna wygr. zł. 20.000. **Ogólna suma wygr. zł. 78.900.—**
Cena całego losu zł. 4.— pół losu zł. 2.—
Ze względu na bardzo małą ilość pozostałych losów, jakoteż na bliski termin ciągnienia kl. 2-ej, upraszamy naszych P.T. Klijentów o możliwie wcześniejszą zamianę losów kl. 1-ej na 2-gą, jak również o zaopatrzenie się w nowe losy.
Nasze szczęśliwe adresy:
Kantor Wymiany i Loterji
E. LICHTENSTEIN I S-ka
Warszawa, Marszałkowska 146
Kantory Loterji:
Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Nalewki 42
egz. od r. 1835.
Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy szybko i akuratnie po uprzedniem wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 9374, lub za zaliczeniem pocztowem.
W ciągnieniu I kl. padły u nas wygrane: 5000, 1000; ponadto główna wygrana zł. 35000 wypłacona została przez naszą kolekturę.

DRUKARNIA ROBOTNIKA
WARECKA Nr. 7
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Przyjmuje do druku:
DZIENNIKI,
TYGODNIKI
MIESIĘCZNIKI
CENY NISKIE.

Precz z bólem zębów!
„POLODONT" proszek, pasta i eliksir
konserwują i wybielają doskonale zęby, nie ścierając emalji oraz dezynfekują jamę ustną, to też przewyższają swą dobrocią dotychczas preparowane środki do zębów.
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach.
Laboratorjum **„POLLABOR"** Sp. z o. o. w Warszawie.

Robotnicy!
popierajcie swoje pismo codzienne.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

MEBLE
używane. Wielki wybór. Korzystajcie z dogodnej konjunktury! Nie obciążając swego budżetu, możecie się umeblować ładnie, tanio. Gotówka lub rozległe raty. **Solna 18 m. 4.**

LECZNICA
Przychodnia dla chorócareb. **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych**
Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od **9 r.** do **9 w. Porada 3 zł.** W niedzielę i święta od 11 — 2.

PIEGI żółte plamy i pryszcze
usuwa: **„Crem de Rose"**
Żądać w skł. apteczn. i perfumerjach.
Skład główny
St. Kopeć, Chłodna 55.

OGŁOSZENIA DROBNE

Na gitarze, mandolinie, bałałajce, skrzypcach lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10. Pomeranc

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań polecą po cenach najniższych — Feigenbaum. Bielańska 1

Odpis

Urząd Prokuratorski podaje do wiadomości, iż Julja Wściekiicowa, lat 53 córka Ferdynanda i Wiktorji zamieszkała ul. Nowolipie Nr. 61 wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 stycznia 1925 r. została skazana z art. 466 cz. 1 i 2 K. K. na dwa lata więzienia domu poprawy amnestją z dnia 6 lipca 1923 r. kara została zmniejszona do jednego roku i czterech miesięcy takiegoż więzienia, na pozbawienie praktyki akuszeryjnej przez pięć lat, zapłacenie kosztów sądowych i 80 złp. opłat sądowych. Krótką treść wyroku ogłosić na koszt skazanej w Kurjerze Warszawskim, Kurjerze Porannym, Gazecie Porannej i Robotniku. Sąd Apelacyjny w dniu 1 września 1925 r. wyrok Sądu Okręgow. zatwierdził i 40 złp. opł. sąd za drugą instancję zasądził. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił zasądzając 80 złp. opłat sądowych.

Prokurator (podp. niecz.)
Sekretarz: Jankowska.

Zdumiewające!
Słynne medjum „Evigny" w transie pod wpływem sugestji Szyllera-Szkolnika odgaduje imiona, nazwiska, ważniejsze zdarzenia życiowe. Szyller-Szkolnik określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Protokóły Towarzystw naukowych stolicy, świadectwa powag świata lekarskiego, chwalebne odezwy prasy. Przyjmuje: Warszawa, Piękna 25 — 12. Przyjdź — przekonasz się!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15. drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.